Dziś Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVIII | Czwartek 1 lipca 1937 r. | Nr. 177

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

KRÓL KAROL W KRAKOWIE

Złożył hołd zwłokom Marsz. Piłsudskiego

Entuzjastyczne powitanie Dostojnych Gości

WARSZAWA, 30.6. (tel. wł.) J. K. M. król Karol opuścił dziś Warszawę, udając się do Krakowa, skąd odjedzie jutro wprost do Rumunii.

W godzinach rannych przybył do pałacu łazienkowskiego Pan Prezydent R. P. Przed pałacem ustawiona była kompania honorowa pułku strzelców podhalańskich ze sztandarem i orkiestrą. Jego Królewska Mość w towarzystwie Pana Prezydenta przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Orkiestra odegrała hymny narodowe rumuński i polski, po czym król Karol z Panem Prezydentem a Wielki Wojewoda Michał z Marszałkiem Śmigłym-Rydzem zajęli miejsca w samochodach, udając się na dworzec główny.

Przybycia dostojnych gości na dworcu oczekiwali p. premier gen. Sławoj-Składkowski, marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, prezes NTA. Hełczyński i pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, inspektorowie armii i in.

Na peronie dolnego dworca ustawiła się kompania honorowa batalionu stołecznego. Po pożegnaniu się J.K.M. król Karol wraz z ks. Michałem wsiadł do wagonu. Do drugiego wagonu wsiadł Pan Prezydent R.P., do następnego wagonu p. marszałek Śmigły-Rydz.

Tym samym pociągiem wyjechała świta J. K. Mości z ministrem spraw zagranicznych Antonescu oraz p. min. Beck, p. min. spraw wojsk. gen. Kasprzycki, 2 wiceminister spraw wojsk. gen. Litwinowicz i inni.

Pociąg królewski wyruszył o godz. 9.30 do Krakowa przy dźwiękach hymnu narodowego rumuńskiego.

WIZYTA W RADOMIU

Pociąg, wiozący króla Karola zatrzymał się w południe w Radomiu, skąd Dostojni Goście odjechali samochodami do państwowej wytwórni uzbrojenia.

Na powitanie Gości Radom przybrał odświętny wygląd. Na peronie ustawiono szpaler masztów z flagami rumuńskimi i polskimi. Przed dworcem zbudowano bramę triumfalną a ulice Traugutta i Poniatowskiego bogato udekorowano.

W KRAKOWIE

KRAKÓW, 30.6. Dzisiaj na kilka godzin przed przyjazdem króla Rumunii Karola II, Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ign. Mościckiego, marszałka Śmigłego-Rydza, Wielkiego Wojewody ks. Michała oraz towarzyszących im osób, pomimo padającego lekko deszczu, odświętnie przystrojone ulice miasta zaroiły się **wielotysięcznymi tłumami publiczności**, oczekującej przyjazdu dostojnych gości.

Wśród tłumów zwracały uwagę liczne grupy ludności z bliższych i dalszych okolic **w pięknych barwnych strojach regionalnych.**

Dworzec kolejowy w Krakowie tonie we flagach i zieleni. Na peronie widnieje z żywego białego kwiecia upleciony wielki napis — „Traiasca Regele Carol II“. Przed dworcem na wyniosłych masztach, ozdobionych u szczytu emblematami państwowymi rumuńskimi i polskimi powiewają chorągwie o barwach polskich i rumuńskich, podobnie jak wzdłuż całej trasy, t. zw. „drogi królewskiej“, wiodącej poprzez ulice Basztową do Barbakanu, Flariańską, Rynkiem Głównym i Grodzką na Wawel.

Szczególnie pięknie udekorowany jest Barbakan, w którym dzisiaj Dostojnych Gości powita prezydent miasta Krakowa dr. M. Kaplicki.

Z Barbakanu wśród lasu chorągwi przez udekorowane ulice Floriańską, Rynek Główny i Grodzką Dostojni Goście i ich orszaki podążą na Wawel u wejścia do którego na placu Bernardyńskim wznosi się brama triumfalna.

Na Wawelu na dziedzińcu arkadowym, na który wychodzą komnaty królewskie, straż honorową zaciągnął oddział podhalańskiego pułku piechoty.

KRAKÓW, 30.6. Uroczystości zakłócił rzęsisty deszcz, który zaczął padać około godziny 2 i wzmógł się o godz. 3 O trzeciej po południu przybył pociąg, wiozący świtę królewską, a o piątej na dworzec krakowski zajechał pociąg królewski, wiozący króla Karola II, Wielkiego Wojewodę Michała, Prezydenta R. P., Mościckiego, marszałka Śmigłego-Rydza, ministrów spraw zagranicznych Polski i Rumunii oraz wielu innych dostojnych gości.

Po powitaniu na dworcu orszak królewski ruszył ul. Basztową do Barbakanu, gdzie na gości czekali zarząd miasta i rada miejska, oraz liczni zaproszeni przedstawiciele społeczeństwa krakowskiego.

Wkrótce po godzinie 17 ukazał się przed Barbakanem **szwadron honorowy ułanów i odezwały się fanfary powitalne.** Następnie zajechały samochody, wiozące dostojnych gości.

Przemówienie powitalne wygłosił prezydent Kaplicki, który wspomniał, że **przed 14 laty Kraków witał w Barbakanie króla Rumunii Ferdynanda, ojca króla Karola.** Przemówienie swe prez. Kaplicki zakończył okrzykiem na cześć króla Karola, Wielkiego Wojewody Michała, Prezydenta R.P., marszałka Śmigłego-Rydza i sprzymierzonej Rumunii

Następnie orszak ruszył na Wawel. Po drodze publiczność krakowska, która mimo deszczu zgromadziła się licznie za szpalerami wojska, wznosiła entuzjastyczne okrzyki.

OŚWIADCZENIE MIN. ANTONESCU

WARSZAWA, 30.6. Minister spraw zagranicznych Rumunii p. Antonescu złożył przedstawicielom prasy polskiej następujące oświadczenie:

„Sojusz polsko - rumuński jest logicznym wynikiem głębokiej zbieżności interesów, istniejących między obu państwami.

Głębia i siła tych uczuć powszechnych, na których sojusz ten się opiera, tych niezapomnianych dni, kiedy odczuliśmy naprawdę, że oba narody stały się jednym narodem przez związek swych serc“.

otrzymały wspaniały wyraz w czasie

NA WAWELU

W krypcie w wieży Srebrnych Dzwonów **zaciągnęli wartę oficerowie oraz ustawiły się poczty sztandarowe pułków garnizonu krakowskiego.**

Po przybyciu na Wawel król Karol przyjął raport od dowódcy kompanii honorowej oraz przeszedł przed jej frontem. U wejścia do krypty powitał króla Karola nuncjusz apostolski ks. Cortesi.

Król złożył **olbrzymi wieniec z żywych kwiatów u stóp trumny**, oddając hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Po kilkuminutowej ciszy król, wraz z towarzyszącymi mu osobistościami udał się do Katedry wawelskiej, gdzie zwiedził również groby królewskie.

Następnie król Karol udał się do przygotowanych apartamentów za zamku wawelskim.

Pełnomocnictwa dla rządu Chautemps'a

uchwaliła Izba deputowanych i Senat

PARYŻ, 30.6. O godz. 4.30 nad ranem Izba uchwaliła pełnomocnictwa dla rządu, odrzucając wszystkie poprawki większością 347 głosów przeciw 206.

Chociaż w czasie przemówienia ministra skarbu Bonnet socjaliści i komuniści bardzo rzadko reagowali oklaskami, natomiast do gorących oklasków radykałów przyłączała się co chwila znaczna część prawej strony izby. Większość nie uległa ani skuszeniu się na lewej stronie, ani żadnemu rozszerzeniu ku ławom centrowym i prawicowym. Od godz. 2 nad ranem po oświadczeniu komunistów, że głosować będą za rządem kierując się dążeniem do utrzymania w całej pełni frontu ludowego było jasne, że pełnomocnictwa zostaną uchwalone głosami normalnej większości rządowej. Wszystkie incydenty i awantury, jakie wybuchały na sali między skrajną prawicą a komunistami, nie miały już żadnego znaczenia politycznego. Cała izba było pod ogromnym wrażeniem expose ministra Bonneta, obrazującego w bardzo szczery a nawet brutalny sposób niesłychanie trudną sytuację finansową. W kołach większości rządowej, szczególnie wśród socjalistów i komunistów, gdzie obraz sytuacji finansowej budził poważny niepokój o los ewentualnych dalszych reform społecznych a nawet o los uchwalonych już w zasadzie takich spraw jak plan wielkich robót publicznych i emerytury dla starych robotników, sprawa pełnomocnictw została przyjęta bez żadnego entuzjazmu ale w wyniku przeświadczenia, że innego wyjścia w tej chwili absolutnie nie ma i że każdy inny rząd, któryby przyszedł w obecnej sytuacji, stanałby wobec takich samych zagadnień i musiałby się uciec do podobnych środków. Dodatnie wrażenie i ton optymizmu budziło tylko oświadczenie ministra, że porozumienie trójstronne z Londynem i Waszyngtonem zostało utrzymane i że w dalszym ciągu będzie funkcjonowało.

OBRADY SENATU

PARYŻ, 30.6. Posiedzenie Senatu rozpoczęło się o godz. 9 rano. Minister Bonnet złożył projekt ustawy, przyjęty przez Izbę Deputowanych, przyznający wyjątkowe pełnomocnictwa dla zapewnienia odbudowy finansowej. Składając ten projekt minister domagał się natychmiastowej nad nim dyskusji. Senat odesłał projekt do komisji finansowej, która zwołana została na godz. 9.30, po czym posiedzenie odroczono do godz. 15.

PARYŻ, 30.6. Komisja finansowa senatu uchwaliła 20 głosami przeciwko 3 przy 12 wstrzymujących się od głosowania projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu, uchwalony przez Izbę Deputowanych.

PARYŻ, 30.6. Posiedzenie komisji finansowej senatu trwało ponad 2 godziny. Ekspose ministra Bonneta, który nie ukrywał powagi sytuacji finansowej wywarło na członkach komisji głębokie wrażenie. „Inflacja, dewaluacja nowe podatki — oświadczył min. Bonnet — oto konkluzja przed którą nie mogę się uchylić“. Sprawozdawca senator Abel Gardey zwrócił się do senatu o uchwalenie pełnomocnictw, przy czym wypowie pewne uwagi.

10 milionów kredytu

PARYŻ, 30.6. (tel. wł.) W wyniku głosowania senat uchwalił pełnomocnictwa dla rządu Chautemps'a 167 głosami przeciw 88.

Pierwszym zarządzeniem rządu po uzyskaniu pełnomocnictw jest nowa konwencja między rządem a Bankiem Francji, przyznająca rządowi 10 miliardów nowego kredytu bezprocentowego.

W ten sposób rząd otrzyma płynną gotówkę na najbliższe płatności.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy okazali tyle dobrego serca, podczas choroby syna naszego **Tadeusza Witkowskiego**, ucznia III klasy gimnazjum im. Kopernika i w czasie pogrzebu a w szczególności księdzu proboszczowi Niedzwieckiemu, Dyrekcji Huty Bankowej, Straży Pożarnej, Kolegom i Koleżankom Tadzika, składają najserdeczniejsze podziękowanie

Rodzice i Brat

00X

Ostry zatarg sowiecko-japoński

Kanonierki sowieckie napadły na wojska japońskie

MOSKWA, 30.6. Dnia 29 czerwca ambasador japoński Szigemitsu odwiedził Litwinowa i zwrócił jego uwagę na **naprężoną sytuację, powstałą dokoła niektórych wysp na Amurze, które zdaniem rządu japońskiego, powinny być uważane za należące do Mandżukuo.**

Ukrzanie się na tych wyspach patroli sowieckich oraz kanonierek w ich pobliżu zmusiło t. zw. dowództwo armii kwantuńskiej do wysłania tam sił zbrojnych, w wyniku czego mogą powstać komplikacje.

Litwinow wyjaśnił ambasadorowi, że według traktatu w Aigun z roku 1858 i traktatu pekińskiego z r. 1860 ziemie położone na lewym brzegu Amuru należą do państwa rosyjskiego, a ziemie położone na prawym brzegu Amuru aż do ujścia Ussuri należą do państwa chińskiego. Wyspy nie są wspomniane w tych traktatach, lecz zaznaczone jest że linia graniczna jest ustalona i oznaczona linią czerwoną na mapie dołączonej do traktatu.

Litwinow okazał ambasadorowi tę mapę, proponując, by przekonał się on, iż linia czerwona przechodzi na południe od wysp. Ambasador jednak uchylił się od tego. Następnie Litwinow zaznaczył, że w okresie zawierania traktatów w Aigun i Pekinie rzeka Szenal przechodziła na południe od wysp. Nawet gdyby rzeka od tego czasu zmieniła swój bieg, to nie oznacza to, by i wyspy przeszły automatycznie do Mandżurii i okoliczność ta **może być jedynie przedmiotem rozmów dyplomatycznych.**

Zdaniem rządu sowieckiego z punktu widzenia prawnego, wyspy te nigdy nie należały do Mandżurii.

Miejscowe władze graniczne, kierując się istniejącymi traktatami i mapami, miały oczywiście pełne prawo wysłać na wyspy potrole.

Litwinow przypomniał, że już od dłuższego czasu rząd sowiecki stara się uzyskać zgodę rządu japońskiego na powołanie komisji granicznej dla zbadania powstałych konfliktów, jak również dla ponownego wytyczenia granicy.

Gdyby rząd japoński wyraził zgodę i komisje zaczęłyby funkcjonować, to Japonia mogłaby przedstawić swe uwagi w związku ze zmianą biegu Amuru. Litwinow zaproponował ambasadorowi odwołanie z wysp przez obie strony sił zbrojnych, jak również kanonierek, znajdujących się w pobliżu, by można było kontynuować następnie rokowania dyplomatyczne na temat wysp w atmosferze bardziej spokojnej.

Szigemitsu obiecał przesłać tę propozycję swemu rządowi i dowództwu armii kwantuńskiej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że obie strony wydadzą wszelkie niezbędne zarządzenia, aby sytuacja przez jakiekolwiek nieoczekiwane działania nie uległa komplikacji.

29 bm. po południu odbyła się ponowna konferencja ambasadora japońskiego z Litwinowem, który oświadczył **że rząd sowiecki wycofuje wojska z wysp oraz wydaje rozkaz, odwołujący skoncentrowane oddziały wojskowe w pobliżu tych wysp.** Litwinow wyraził przekonanie, że rząd japoński poczyni również analogiczne kroki dla odprężenia sytuacji.

Rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że **rząd japoński pójdzie na rękę rządowi sowieckiemu w kierunku, wskazanym przez Litwinowa.**

STARCIE NA AMURZE

TOKIO. 30.6. Dowództwo armii kwantuńskiej komunikuje, że trzy kanonierki sowieckie ostrzeliwały na południe od wyspy Sennufa na Amurze **oddział wojsk japońskich pełniących służbę po graniczną. żołnierze japońscy odpowiedzieli ogniem.**

Jedna kanonierka została zatopiona, druga poważnie uszkodzona, trzecia zaś zmuszona do ucieczki.

Minister spraw zagranicznych Mandżukuo **złożył na ręce sowieckiego konsula generalnego w Charbinie energiczny protest przeciwko napaści sowieckiej, nalegając, aby Sowiety wydały skuteczne zarządzenie, celem niedopuszczenia do zaostrzenia sytuacji powstałej w rezultacie dzisiejszego napadu kanonierek na wojska japońskie.**

Cała prowincja baskijska

w rękach powstańców

BILBAO, 30.6. Korespondent Havasa donosi, iż mimo niepogody i opłakanego stanu w jakim wojska rządowe pozostawiły drogi, powstańcy posuwają się w dalszym ciągu naprzód.

Kolumna idąca z Arcinieja wzdłuż drogi, prowadzącej z tej miejscowości na południe przecinającą drogę Valmaseda — Villasana, zagrażając w ten sposób miastu Valmaseda.

Po postępach dnia wczorajszego, prowincja Biskajska znajduje się niemal w całości w rękach powstańców. Opor wojsk rządowych, podobnie jak w dniach poprzednich, był bardzo słaby.

BOGATA ZDOBYCZ

SALAMANKA, 30.6. Ogłoszona została lista zdobytego ostatnio przez wojska powstańcze rządowego materiału wojennego. Lista ta obejmuje jedynie materiał zdobyty dotychczas przeważnie na froncie baskijskim: 220 dział, 276 granatników, 671 karabinów maszynowych, 553 ręczne karabiny maszynowe, 38.000 karabinów piechoty, 8.900 karabinów kawaleryjskich, 120 tys. bomb i granatów lotniczych, 47.000 granatów, 17 milionów naboi karabinowych. 25 czołgów rosyjskich, 123 samochody pancerne różnych typów, liczba czołgów obejmuje tylko czołgi będące w dobrym stanie.

Zjazd międzynarodówki Zw. Zawod.

obraduje w Warszawie

WARSZAWA, 30.6. W gmachu kolejarzy przy ul. Czerwonego Krzyża rozpoczęły się dziś o godz. 10 rano obrady międzynarodówki związków zawodowych. Część delegatów angielskich z przewodniczącym międzynarodówki Citrinem na czele, przybyła na kongres samochodem.

Polskę reprezentują b. poseł Żuławski i Stańczyk. Jako goście znajdują się na sali obrad przedstawiciele centralnej komisji klasowych związków zawodowych oraz przedstawiciele wszystkich stronnictw socjalistycznych w Polsce.

Wczoraj obradowało Biuro międzynarodówki. Prócz spraw organizacyjnych poruszono m. in. cały szereg spraw gospodarczych i dyskutowano nad kwestią organizacji młodzieży i pracy kulturalnej. W wyniku dyskusji uchwalono zorganizowanie specjalnych referatów do spraw gospodarczych i młodzieży przy zarządach krajowych oraz referatów centralnych przy międzynarodówce związków zawodowych. Raz do roku odbywać się będą zjazdy kierowników tych referatów, celem ustalenia dalszej taktyki w tych sprawach.

Na kongres przybyło około 50 dele-gatów z Anglii, Francji, Belgii, państw bałtyckich i innych krajów Europy, z wyjątkiem Niemiec, Rosji, Włoch i Hiszpanii. Obrady są ściśle tajne. Dopuszczono na nie jedynie przedstawicieli prasy socjalistycznej.

Pułk im. Marszałka

ŚMIGŁEGO - RYDZA

WARSZAWA, 30.6. Jak słychać, 11 pułk ułanów legionowych otrzymał zarządzeniem ministra spraw wojskowych imię Marszałka Śmigłego-Rydza. Wraz ze zmianą nazwy pułku żołnierze i podoficerowie tego pułku nosić będą na naramiennikach litery Ś. R. z buławą marszałkowską.

Równocześnie minister spraw wojskowych wprowadził zmianę w umundurowaniu oddziałów wojskowych przydzielonych do Zamku — siedziby Prezydenta Rzeczypospolitej. Żołnierze i podoficerowie, przydzieleni do tego oddziału nosić będą na naramiennikach emblematy z godłem państwowym.

Nowe łodzie podwodne

„SĘP" I „ORZEŁ"

WARSZAWA, 30.6. Minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki nadał nazwy będącym obecnie w budowie łodziom podwodnym marynarki wojennej. Nowe jednostki naszej floty nazwane zostały „Sęp" i „Orzeł".

Litwinizacja Kłajpedy

IDZIE OPORNIE

RYGA, 30.6. Z Kowna donoszą: Walka rządu litewskiego z akcją narodowo niemiecką w Kłajpedzie, nie dała dotychczas żadnych pozytywnych wyników

Wobec tego powołane zostało specjalne towarzystwo litewskie, które przeprowadzi jeszcze jedną próbę litwinizacji kraju kłajpedzkiego przez otwarcie tam w tym roku 60 szkół powszechnych litewskich.

Szmugiel drogocennych kamieni

W PRZESYŁKACH LISTOWYCH

WARSZAWA, 30.6. Władze pocztowe wpadły na trop nadużyć, polegających na szmuglowaniu drogocennych kamieni w przesyłkach listowych. W czasie sortowania listów zagranicznych urzędnicy pocztowi zwrócili uwagę na kilka z tych listów o cięższej wadze. Przeprowadzona rewizja ujawniła w listach podejrzanych diamenty, kamienie szlachetne i inne drobne towary, od których należy się wysokie cło. Dla zapobieżenia w przyszłości tego rodzaju nadużyciom — zagraniczne przesyłki listowe, które ze względu na swoją objętość lub zewnętrny wygląd wzbudzać będą podejrzenie, że zawierają przedmioty, podlegające cłu — będą poddawane odtąd stałej kontroli.

GUY DE TERAMOND.

REKINY

77)

Mimo tych pocieszających słów, płynących z ust tak doświadczonego człowieka, jakim był Dirk, Bella Hunde czuła się nieswojo aż do przyjazdu do Gdyni. Teraz, w obliczu bezkresnego Bałtyku, była dopiero wesoła i szczęśliwa.

Wkroczyła na czele gości na swój jacht, obejrzała go gruntownie, podczas gdy Dirk sprawdzał pod pokładem drogocenny ładunek.

Janusz zatelefonował Belli w ostatniej chwili przed jej wyjazdem, że właśnie został zatrzymany w Ministerstwie nie może więc razem z nią jechać do Gdyni, lecz z pewnością uda się tam następnym pociągiem.

Myślała ciągle o tym, że lada chwila zjawi się jej ukochany. Świadomość ta napełniała ją teraz szczęściem bez granic.

Podczas inspekcji jachtu, gdy kapitan Madsen przedstawił jej załogę, drgnęła nagle i zdawało się, jakby jakiś cień zasnuwał jej szczęście.

Pośród ośmiu marynarzy, których Madsen zaangażował, dostrzegła barczystego mężczyznę o potwornie zmasakrowanej twarzy, który jakby starał się ukryć za innymi. Nie rozumiała, jak można było na tym wytwornym jachcie tolerować tak ohydną postać! W zniekształconej twarzy marynarza tylko oczy pozostały ludzkie i właśnie te oczy były teraz w niej utkwione i patrzyły błędnym wzrokiem.

Bella Hunde poczuła się strasznie nieszczęśliwa. Miała wrażenie, że jakieś potworne wspomnienie przeszłości zakrada się do jej duszy.

Po chwili otrząsnęła się z wrażenia. Czyżby oszalała? Przecież po raz pierwszy w życiu widzi tego marynarza, który teraz już zresztą spuścił wzrok ku ziemi.

Dziwny, niewytłumaczony niepokój nie opuścił jej jednak, a cała dotychczasowa radość została zniweczona.

Marzyła właśnie o swej miłości, oparta o burtę, gdy zauważyła na molo zbliżającego się Janusza. Nie miał z sobą walizki, był w mundurze, a nie w kostiumie podróżnym. Cóż to mogło znaczyć?

Przechyliła się przez burtę i przyjaźnie skinęła ręką.

Mimo, że był jeszcze daleko, spostrzegła na jego obliczu wyraz smutku i zakłopotania, który zrodził w jej sercu nagłe podejrzenie.

— Drogi panie kapitanie, bądź pan pozdrowiony na „Arabelli"! — krzyknęła w parę minut później, podążając na przywitanie Janusza, który wchodził na pokład.

— Niestety, księżniczko, przychodzę jedynie pożegnać się. Otrzymałem rozkaz służbowego wyjazdu do Finlandii. Absolutnie nie mogłem wykręcić się od tego i podczas gdy pani będzie płynęła na cudnej „Arabelli", ja odbędę tę samą drogę na kontrtorpedowcu „Generale Dąbrowskim".

Janusz miał wysłuchać wyrazów ubolewania hrabiego Homarasa i księcia Ernacha.

Dirk kręcący się w pobliżu, rzucił na kapitana gniewne spojrzenie, zastanawiając się nad tym, kto mógł zniweczyć tak precyzyjnie skonstruowany plan.

Gdy wreszcie znaleźli się sam na sam. Bella zapytała ukochanego, nie panując dłużej nad nerwami:

— W jaki sposób mogli ci wpakować ten rozkaz, o którym przedtem wcale nie wiedziałeś? Gdybyś mnie kochał, odrzuciłbyś tę misję!

Widząc bolesne zdziwienie narzeczonego, zrozumiała, że poszła za daleko. Po chwili więc dodała płaczliwym głosem:

— Jestem okropnie rozczarowana... Tak bardzo cieszyłam się na tę wspólną naszą podróż! Chciałabym teraz zrezygnować z tej wyprawy, wrócić do Warszawy... albo do mego kraju...

— Bello! — szepnął Janusz, który pochwycił jej ręce i okrywał je namiętnymi pocałunkami. — Nie utrudniaj mi spełnienia obowiązku! I tak mam serce rozdarte... Nie mogłem odmówić, bo musiałbym podać się do dymisji, a wtedy sama potępiłabyś mnie, prawda!? A teraz cóż, jedziemy oboje do Finlandii... Gdy tylko spełnię misję, będę wolny. Spotkamy się w Helsingforsie.

WIELKA RUMUNIA

W przemówieniach toastowych Pana Prezydenta oraz króla Karola, podczas obiadu na Zamku znalazł się znamienny ustęp, zapowiadający podniesienie poselstw obydwóch krajów do rangi ambasad. Jest to fakt dużego znaczenia politycznego.

Polska ustanawiająca ambasadę w Bukareszcie podkreśla niezwykle serdeczną przyjaźń łączącą obydwa narody, a jednocześnie daje wyraz uznaniu mocarstwowego stanowiska, jakie potrafiła sobie zdobyć Rumunia pod wodzą króla Karola. Według przyjętej bowiem w dyplomacji hierarchii posiadanie ambasad przysługuje jedynie mocarstwom, względnie w wyjątkowych wypadkach jest wyrazem szczególnego znaczenia, przywiązywanego przez oba państwa do łączących je stosunków (ma to np. miejsce między Francją i Belgią). Obydwa te czynniki wchodziły w grę przy przedsiębraniu decyzji o ustanowieniu ambasady polskiej w Rumunii.

Sojusz polsko-rumuński ma dla obydwóch krajów kapitalne znaczenie. Jest jednym z najistotniejszych punktów w systemie polityki zagranicznej zarówno Polski jak i Rumunii oraz posiadą wielką wagę międzynarodową jako główny czynnik stabilizacji pokoju na wschodzie Europy. To znaczenie sojuszu polsko-rumuńskiego wymagało podkreślenia i uwypuklenia przez podniesienie przedstawicielstw dyplomatycznych obydwóch państw do godności ambasad.

Ambasada polska w Bukareszcie będzie pierwszą ambasadą w stolicy Rumunii, która zjednoczona po wojnie światowej pod berłem króla Ferdynanda — pod rządami Karola II w sposób zdecydowany wkroczyła na drogę budowania swej potęgi państwowej i narodowej.

Rumunia ma wszelkie warunki po temu, by sięgnąć do roli państwa wielkiego, do której predysponują jej położenie geograficzne między wschodem i zachodem Europy na skrzyżowaniu ważnych szlaków, jej wielkie bogactwa naturalne, dynamika narodu rumuńskiego i jego prężność demograficzna (obecnie 19 milionów) i wreszcie osoba króla Karola, który potrafi być dla swego kraju nie tylko najwyższym zwierzchnikiem i dziedzicznym monarchą, ale i prawdziwym wodzem.

Rumunia w ostatnim siedmioleciu, od czasu powrotu do kraju króla Karola, na wszystkich polach może się poszczycić wielkiemi osiągnięciami. Odnosi się to przede wszystkim do siły jej armii, której król poświęcił główną swą troskę, ale także odnosi się do wewnętrznych stosunków politycznych, w których król potrafił stać się prawdziwym arbitrem i autorytetem nawet dla grup, swego czasu sprzeciwiających się jego powrotowi do kraju a które on pchnął na tory konsolidacji wewnętrznej. Zasługą króla w tej dziedzinie jest również podjęta z jego inicjatywy i pod jego kontrolą pozostające wielkie dzieło zorganizowania i wychowania całej młodzieży rumuńskiej między 11 a 19 rokiem życia.

Polityka zagraniczna Rumunii mimo nacisku rozmaitych sił obcych potrafiła ustrzec się przed wszelkimi niebezpiecznymi kombinacjami i zdobyła sobie pozycję niezależną. Rumunia nie jest dziś przedmiotem jakiejkolwiek obcej polityki, jest natomiast podmiotem polityki własnej, która kieruje się jedynie interesami rumuńskimi. Dziś Rumunia zaczyna już zbierać plony tej ostrożnej i trzeźwej polityki zarówno w postaci zacieśnienia sojuszu z Polską, jak i wzrostu swego znaczenia międzynarodowego.

Polska z radością patrzy na te osiągnięcia swej sojuszniczki i z prawdziwym zadowoleniem daje im wyraz podnosząc swe poselstwo w Bukareszcie do godności ambasady. (t.)

Antybrytyjska propaganda Włoch
w Palestynie i Arabii

W angielskiej Izbie gmin zgłoszono pod adresem ministra Edena interpelację, domagającą się aby rząd brytyjski jak najenergiczniej wystąpił w Rzymie przeciwko antybrytyjskiej propagandzie uprawianej przez Włochy w Palestynie i Arabii. Minister Eden odpowiedział: Rząd J.K.M. ma przeciwko tej antybrytyjskiej propagandzie bardzo poważne zastrzeżenia.

Ambasador brytyjski w Rzymie na podstawie otrzymanych przeze mnie instrukcji parokrotnie czynił w tej sprawie stosowne przedstawienia, ja zaś osobiście podjąłem tę kwestię w rozmowie z ambasadorem włoskim przed dwoma tygodniami. Rad jestem, że mogę poinformować Izbę gmin, iż ton włoskich transmisyj radiowych uległ ostatnio poprawie. Chętnie udzielam na tę interpelację odpowiedzi, albowiem mogę przy tej okazji podkreślić zainteresowanie, jakie sprawa ta obudziła w W. Brytanii.

Na dodatkowe zapytanie, czy nie jest sprzeczne z obyczajami międzynarodowymi, aby kraj, z którym W. Brytania jest na stopie pokojowej, podejmował tego rodzaju propagandę, minister Eden przyznał, że jego zdaniem, istotnie, wykracza to przeciwko dobrym obyczajom międzynarodowym.

Zgłoszenie tej interpelacji w Izbie gmin i sposób załatwienia jej przez ministra Edena dowodzą, że rząd brytyjski ma poważne zastrzeżenia pod adresem Włoch w tej sprawie.

„Czas“ wychodzi

Dn. 29 ub. m. po kilku dniach niewychodzenia ukazał się numer „Czasu“. Przynosi następujące oświadczenie redakcji.

„W Nr. 172 naszego pisma z dnia 25 ub. m pojawił się artykuł wstępny, który uległ konfiskacie.

„Wyrażamy głębokie ubolewanie z powodu umieszczenia tego artykułu na łamach naszego pisma“.

„Redakcja stwierdza, że stało się to pod nieobecność naczelnego redaktora pisma“.

W kołach politycznych mówią, że z zarządu wydawnictwa ustąpił p. Józef Wielowieyski, a na jego miejsce wszedł p. Franciszek Potocki, dyrektor dep. wyznań w Min. WR. i OP.



POLACY NA OBCZYŹNIE
Teatr polski im. Tadeusza Kościuszki w Detroit, wybudowany przez Stefanię i Tadeusza Eminowiczów.

Z DNIA

STAN ZDROWIA KS. METROPOLITY SAPIEHY

I. K. C. donosi:

Chcąc zaczerpnąć ścisłych danych o stanie zdrowia Księcia Metropolity, zwróciliśmy się do lekarza ordynującego dr. Wysockiego, który udzielił nam następujących wyjaśnień:

Stan zapalny w obu płucach, szczególnie po stronie prawej, utrzymuje się w dalszym ciągu, a i zapalenie opłucnej nie ustępuje. Dla tej przyczyny dr. Wysocki zwołał w ubiegłą sobotę konsylium, złożon jeszcze z dwu lekarzy, którzy uznali stan Księcia Metropolity za bardzo poważny. W opłucnej z prawej strony wytworzył się wysięk.

Pocieszającym jedynie jest, iż stan serca, który w pierwszych dniach choroby budził obawy, a to ze względu na dużą bardzo sinicę, uległ obecnie pewnej poprawie.

ECHA SOWIECKICH WYPADKÓW

Naczelny publicysta „Kuriera Warszawskiego“ p. B. K. nawiązując do niedawnych tragicznych wypadków w Sowietach wyraża pogląd, iż wypadki te

muszą dawać do myślenia francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych oraz gen. Gemalinowi. Ostatecznie porozumienie francusko-rosyjskie opiera się na przypuszczeniu koorperacji obu armii, a tymczasem tu właśnie zaskoczyły opinię francuską dwa ważkie pytania. Pierwsze w jaki sposób armie rosyjskie mogłyby dotrzeć do domniemanego na Zachodzie teatru wojny? I drugie: jaką wartość przedstawia to wojsko, którego główni wodzowie są uznawani za zdrajców?

Wprawdzie

bez względu na widoczne fermenty, istniejące w Rosji i rozwijające się w jej wojsku. Francuzi poważnie myślący nie myślą lekceważyć ryczałtem rosyjskiej siły militarnej, która przecież w obliczu wojny może wykazać większą, niż dawniej, sprawność i taką samą jedność.

Z drugiej strony

nie podobna jednak zaprzeczyć, że Sowiety, przynajmniej na razie, pomniejszyły dzisiaj swe znaczenie w Europie. Żadna zręczność Litwinowa nie zaradzi fatalnym skutkom wiadomości o awanturach w armii.

Stoisko polskie
NA WYSTAWIE AMERYKAŃSKIEJ

Na odbywającej się w Cleveland Wystawie Wielkich Jezior, otwarte zostało stoisko polskie, w którym wystawione sa eksponaty polskiej grafiki, oraz sztuki stosowanej ze szczególnym uwzględnieniem wyrobów zakopiańskich. Wystawa polska urządzona została staraniem Polish Art Service w Nowym Jorku i Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej w Warszawie.

„Gospodarka“ sowiecka

Czasopismo sowieckie „Izwiestia“ zamieściło w nr. 109 następującą notatkę: „W Peregonowskiej cukrowni (Kijowskiego Obwodu), po ukończeniu kampanii, stwierdzono brak 75.000 cetnarów buraków cukrowych. Liczono, ważono, wreszcie komisja stwierdziła, że buraki... uległy zepsuciu.

Dlaczego? Otóż buraki układano nieprawidłowo, a kiedy robotnicy zameldowali dyrekcji, że buraki poczynają się psuć, dyrektor Ralczenko, po porozumieniu się ze starszym agronomem Dilem, zarządził ułożenie buraków w sterty i postanowił przerobić te dopiero w pierwszej kolejce. Poza tym gospodarka pana dyrektora i jego godnej spółki naraziła cukrownię na straty w sumie 3 milionów rubli. Czas pociągnąć winnych do odpowiedzialności, nie wolno narażać cukrownię na tak poważne straty, zwłaszcza w tym czasie, kiedy robotnikom tejże cukrowni zalega dyrekcja z wypłatą..“

Komentarze zbyteczne!

P. PREZYDENT R. P. O MORZU
Przemówienie wygłoszone przez radio

W ub wtorek P. Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki wygłosił, transmitowane przez Polskie Radio przemówienie z racji odbywającego się „Tygodnia Morza“.

Przemówienie to przytaczamy w całości.

„Rok rocznie naród polski święci „Dzień Morza“. W dniu tym rok rocznie od codziennej pracy się odrywa, by baczniejszym spojrzeniem objąć swoją nadmorską ojcowiznę i niezmierzone przestrzenie oceanów.

One to jednoczą nas wszystkich we wspólnym dążeniu do lepszej przyszłości one łączą nas ze światem, wprowadzają na wolne, granicami nie przecięte dla wszystkich jednakowo dostępne szlaki.

Handel morski i przemysł, własna bandera handlowa, własna marynarka wojenna i porty, a nade wszystko Gdynia, Gdynia, miasto stutysięczne, port światowy, jeszcze wczoraj mała wioska rybacka, dziś węzeł gospodarczy, trzydziesto-cztero-milionowego państwa — oto sprawy, dla których rozważania skupiamy się rok rocznie w „Dniu Morza“.

Gdy ogarniam obraz naszego dorobku morskiego, to widzę nie tylko tętniące życiem wybrzeże, nie tylko ramiona linii okrętowych wyciągnięte do dalekich portów, słowem, nie tylko to wszystko, co wielokrotnie pomnaża materialnie naszą siłę gospodarczą, lecz widzę także objaw rodzących się w nas wartości duchowych, będących cechą ludzi morza, ludzi zahartowanych w pracy i walce z żywiołem.

Surowość życia morskiego, zrodzona w potężnym oddechu oceanu, coraz powszechniej przyczynia się do wyzwolenia naszej duszy narodowej z małości i słabości.

Obchodzony co roku uroczyście w całej Polsce „Tydzień Morza“ jest wyrazem nie tylko naszych uczuć ale także i przede wszystkim okresem narodowego rachunku sumienia w tej dziedzinie.

Dotychczas obrachunek tej morskiej pracy wyrażał się zawsze imponującym dorobkiem, rekordami wysiłku i pracy. Ale musimy sobie uprzytomnić że nawet najbardziej wydajny rezultat naszej pracy na morzu nie będzie na miarę naszych potrzeb. Bo wiekowe są nasze zaległości i zaniedbania na wybrzeżu i na morzu — zaniedbania, które dzisiejsze pokolenie Polaków musi wysiłkiem nieustannym odrabiać.

Pamiętać musimy również, że niedość jest mieć własny brzeg morski i statki, że niedość prowadzić własny handel morski. Pamiętać musimy nieustannie o zapewnieniu bezpieczeństwa tej polskiej pracy na wybrzeu i na morzu. Dlatego chcemy mieć marynarkę wojenną odpowiadającą potrzebom i wielkości państwa polskiego.

Zapatrzeni w dalekie horyzonty mórz winniśmy przez poznanie i ukochanie rozlicznych spraw morskich budzić i pogłębiać w sobie pragnienie, by nasza flota powiększała się dalej corocznie nie tylko o statki handlowe, które w głębiach swych ładowni niosą w świat produkty naszej pracy i zwożą potrzebne nam surowce — ale by stalowe burty okrętów wojennych zapewniały bezpieczeństwo tej pracy“.

NA MARGINESIE

Miesiąc lipiec w tradycji ludowej i kościelnej

Lipiec jest miesiącem największych upałów, a zarazem największej u nas pracy na polach.

Kanikułę po staremu liczono od św. Małgorzaty do św. Bartłomieja, a na Bartłomiej wielu pilnych gospodarzy już siew żyta zaczynało. Wogóle jest to miesiąc nagrody za całoroczny trud rolnika.

U dawnych Rzymian lipiec był piątym miesiącem z kolei i nazywał się Quintilis. Dopiero na cześć Juliusza Cezara, który urodził się w lipcu, miesiąc ten otrzymał nazwę Julius, przyjętą później przez inne języki europejskie. Lipa, która w tym czasie kwitnie dała polską nazwę tego miesiąca.

Miesiąc lipiec nie obfituje w święta kościelne. Właściwie oficjalnego święta nie mamy ani jednego. Na dzień 2 lipca przypada uroczystość Nawiedzenia N. Marii Panny. Jest to pamiątka odwiedzenia Elżbiety, matki św. Jana Chrzciciela przez N. Marię Pannę. Święto to należało dawniej do uroczystych, przejściowo posiadało nawet oktawę.

Dzień 16 lipca poświęcony jest czci N. Marii Panny z góry Karmelu, zwanej u nas M. B. Szkaplerzną. Początek tego święta opiera się na objawieniu, jakie miał dnia 16 lipca 1251 r. generał Karmelitów, św. Szymon Stock, widząc Matkę Boską, trzymającą w ręku habit tego zakonu i słysząc Jej obietnicę, że kto w tej szacie umrze, ten uniknie ognia wiecznego. Symbolem zaś takiej sukni zakonnej jest szkaplerz.

W dniu 26 lipca obchodzimy pamiątkę św. Anny, matki N. P. Marii, którą to świętą lud nasz obdarza wielką czcią i miłością.

U ludu wiejskiego miesiąc lipiec jest okresem wytężonej pracy. Zbliżają się żniwa i rolnik od świtu do nocy zajęty jest zbieraniem plonów. Dojrzałe zboże chyli się ku ziemi swym ciężarem a lud tłumaczy to sobie, że: „Nawiedzenie Matki Boskiej — więc się chylą przed nią kłoski." Ze wspomnień po starych pisarzach naszych widać, że rzepa należała do zwykłych ubogieego ludu pokarmów i dosyć jej siano. Mówiono więc: „W lipcu z niemałą nadzieją, gospodarze rzepy sieją".

Z końcem lipca trzeba przyspieszać pracę w myśl przysłowia, że „około dnia św. Marty, że żniwami już nie żarty". Choć na ogół jest jeszcze ciepło, mówi się jednak wszędzie, że „od świętej Hanki (26 lipca św. Anny) zimne wieczory i ranki", co się czasem spełnia. (Ł)

JESZCZE O PIĘCIOLECIU Szkoły Muzycznej w Sosnowcu

Przed dwoma tygodniami zamieściliśmy recenzję z popisu wychowanków Szkoły muzycznej im. St. Moniuszki w Sosnowcu, urządzonego z racji pięciolecia istnienia szkoły.

Na popisie tym był również obecny p. starosta Kędzierski, który zainteresował się jedyną tego rodzaju placówką kulturalną w Zagłębiu.

Obecnie otrzymaliśmy fachowe uwagi na temat szkoły i uzdolnienia uczniów, które, pomimo spóźnionego terminu, zamieszczamy.

„Tegoroczny popis uczniów szkoły muzycznej im. St. Moniuszki w Sosnowcu zbiegł się z obchodem pięciolecia istnienia szkoły.

Założona w r. 1932 przez dyr. E. Horbaczewską w terenie na którym wszystkie poprzednio powstające uczelnie muzyczne wiodły przysłowiowy żywot emfemeryd, także nie wróżyła długiego istnienia. Brak poparcia miejscowego społeczeństwa wynikającego z małego zainteresowania dla spraw muzyki z jednej strony — z drugiej zaś bliskie sąsiedztwo Śląska, gdzie istnieje wysoko zorganizowane szkolnictwo muzyczne zdawały się to przypuszczenie potwierdzać. Nie odstraszyły jednak te przeciwności dyr. Horbaczewskiej, która zdana w początkach na własne tylko siły z właściwą sobie energią doprowadziła szkołę do dzisiejszego stanu i rozwoju. Doroczny popis uczniowski stał się pokazem nie tyle rocznej pracy — ile raczej obrazem pięcioletniego dorobku tej uczelni.

Saprezentowali się nam uczniowie trzech klas: śpiewu solowego, fortepianu i skrzypiec, od najmłodszych począwszy, aż do bardzo zaawansowanych już w swej sztuce adeptów muzyki. Nie sposób w krótkim sprawozdaniu omówić szczegółowo rodzaj talentów popisujących się, ich zaawansowania technicznego, jako też i poziomu wykonanych utworów, gdyż wszyscy bez wyjątku produkujący się, jak również bogaty program produkcji zasługują by nikogo i niczego nie pominąć.

Wysoki poziom wykazuje klasa fortepianu prof. Bielickiego oraz kl. seminaryjna p. Fijałkowskiej. Przedstawieni uczniowie wykazali wszystkie cechy doskonałej metody wybitnego pianisty i pedagoga, jakim jest prof. Bielicki. Cechuje ją pełny i jędrny ton, wyrazistość pasażowa, umiejętna pedalizacja oraz widoczna dbałość o wdrożenie uczniów do podporządkowania techniki pianistycznej służbie wyrazu wykonywanych utworów. Wystąpili uczniowie pp. Fijałkowska, Strzelcówna, Moszkowiczówna i Monga oraz Gaikówna, Sokielówna, Zysman.

Zasłużone uznanie należy się również klasie skrzypcowej prof. E. Sieji. Nawet początkujący uczniowie dali możność zorientowania się o wartości metody stosowanej w nauce przez prof. Sieję. Widać w niej dbałość a prawidłowy rozwój techniki obu rąk, szczególnie ręki prawej (często u innych zaniedbywanej) celem wydobycia pięknego tonu oraz wyrobienia czystej intonacji. Z uczniów na wyróżnienie zasługuje mały E. Sieja oraz St. Brauner, a poza tym E. Morżanka, Rubinek i Sokołowski.

Tryumf święciła tym razem klasa śpiewu dyr. Horbaczewskiej. Z uszanowaniem należy podchodzić do metody jej nauki, jak też jej wspaniałych wyników. Wszyscy uczniowie dyr. Horbaczewskiej wykazują w mniejszym lub większym stopniu — zależnie od czasu studiów — zalety jej znakomitej szkoły. Doskonała impostacja głosu, prawidłowy oddech wyrazista dykcja obok umiejętności stopniowania dynamicznego, to główne zalety tej metody. Wszystkie dodatnie cechy wyżej wymienione widoczne są zwłaszcza u trzech uczniów pp. Stokowackiej, Woźniczki i Zysmana. Dźwięczność i giętkość głosu p. Stokowackiej, łatwość z jaką pokonuje najwyższe rejestry wróżą jej obok rzadkiego daru sugestywnego oddziaływania na słuchaczy — niewątpliwą karierę śpiewaczą. P. Woźniczko — barytom o pięknym metalicznym brzmieniu — przedstawia poważny talent rokujący wielkie nadzieje.

Pozostali wykonawcy pp. Kornerowa, Nowicki, Strokowska, Siwikowa, Strzeszewska, Porębski Zillingerowa i Chmielowska zasłużyli sobie na pełne uznanie za piękne wykonanie swych numerów popisowych. Także pielęgnowanie śpiewu i gry zespołowej świadczy chlubnie o intencji pedagogów, mających na celu rozwój poczucia muzykalnego uczniów oraz rozbudzenie w nich zamiłowania do muzykowania zespołowego. Zespoły były bodajże najwartościowszym punktem programu — nic też dziwnego, że właśnie one zdobyły sobie najwyższe uznanie hojnie oklaskującej je publiczności. Akompaniament spoczywał w wytrawnych rękach dyr. Horbaczewskiej oraz p. Rudicza.

Młodej, bo zaledwie pięcioletniej placówce życzymy dalszej i owocnej jak dotychczas pracy „pro arte".

B. JANZA.

Na obozy wypoczynkowe w Okradzionowie

Od dzisiaj uruchomione zostają przez Ubezpieczalnię społeczną w Sosnowcu obozy wypoczynkowe dla ubezpieczonych procowników fizycznych i ich rodzin w Okradzionowie.

Akcja obozowa w Okradzionowie — przeprowadzona będzie w pięciu dziesięciodniowych turnusach.

Pierwsza partia robotników w liczbie 160 wyjeżdża na obozy już dzisiaj. Uczestnicy obozów z Sosnowca wyjeżdżają sprzed Domu społecznego, z Będzina o godz. 8 rano z placówki terytorialnej U. S., a z Dąbrowy o godz. 8.30 również z przed tamtejszej placówki terytorialnej U. S.

Kierowniczką administracyjną obozu będzie p. Helena Hamankiewiczowa, a kierownikiem kulturalno - oświatowym prof. Kazimierz Stankiewicz.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

1 Lipiec — **Czwartek**

Przenajśw. Krwi P. Jezusa
Rumolda i Teobalda
Słowiański: Bogusława.
Słońca wsch. 3.19, zach. 20.0.
Księżyca w. 22.53, zach. 12.1

HISTORIA PODAJE:

1569 Zawarcie Unii Lubelskiej.
1812 Napoleon tworzy rząd tymczasowy na Litwie.
1920 Utworzenie Rady Obrony Państwa.
1926 Zmarł Jan Kasprowicz.
1934 Bracia Adamowicze odlatują na aeroplanie przez ocean do Polski.

PRZYSŁOWIA:

Deszcz w pierwszy dzień, lub drugiego,
Deszczu czterdziestodniowego
Przyczyną. Stąd mokre żniwa
I potem czas drogi bywa.

AFORYZMY:

Pierwszą myślą Ewy było: „Czy tylko spodobam się Adamowi?"

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pieśń jej matki".
PALACE: „Jadzia".
EDEN: „Miłosne niespodzianki".

—oOo—

Pozbawienie odznaczeń OSÓB KARANYCH SĄDOWNIE

Premier Składkowski wydał okólnik, wzywający urzędy do przedstawienia listy osób, które powinny być pozbawione orderu Polski Odrodzonej.

Do takiej kategorii należą osoby które zostały skazane sądowym wyrokiem prawomocnym, a także osoby usunięte ze służby na zasadzie dochodzeń dyscyplinarnych.

Od Nowego Roku urzędy mają prowadzić listy osób, których pozbawiono odznaczeń.

Osoby, które będą używały odznaczeń mimo zakazu, — będą ścigane sądownie.

Wygórowane ceny W WAGONACH RESTAURACYJNYCH

Rozpoczął się sezon masowych wyjazdów. Podczas dłuższej podróży, podróżni zmuszeni są niejednokrotnie korzystać z wagonów restauracyjnych. Udogodnienie to jednak zaprawione jest wielką dozą goryczy zpowodu niezmiernie wygórowanych cen, pobieranych za najprostszy nawet posiłek. Ceny w wozach restauracyjnych od lat nie są zrewidowane i z tego powodu wstęp do tych wozów jest nader kosztowny. Poza tym konsumenci narzekają na nieurozmaicony jadłospis, na nieświeżość potraw i tp.

Byłby najwyższy czas aby władze kolejowe skłoniły towarzystwo eksploatujące wozy, do obniżenia cen.

O podwyżkę płac W ZAKŁADACH BABCOCK-ZIELENIEWSKI

Jak już donosiliśmy, w zakładach Babcock-Zieleniewski w Sosnowcu toczą się pertraktacje w sprawie zawarcia nowej umowy i podwyżki płac.

Zarząd fabryki zgadza się podwyższyć płace o 7 proc., robotnicy natomiast domagają się 11 proc. podwyżki płac. Pewne rozbieżności istnieją również na tle wysuniętych przez robotników żądań co do premij, deputatu węglowego i tp.

W celu ostatecznego zlikwidowania zatargu ma odbyć się jeszcze jedna konferencja.

—oOo—

Konferencja sekretarzy Zw. W INSPEKTORACIE PRACY

Dzisiaj odbędzie się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu pod przewodnictwem inspektora Wesołowskiego okresowa konferencja sekretarzy związków zawodowych pracowników umysłowych i fizycznych z całego Zagłębia Dąbrowskiego.

—oOo—

Likwidacja strajku W CEGIELNI ST. URBAŃCZYKA

Jak donieśliśmy we wtorkowym numerze, w ub. poniedziałek wybuchł strajk w cegielni St. Urbańczyka w Zagórzu, naskutek wymówienia pracy wszystkim robotnikom z powodu braku zamówień i dużego zapasu wyprodukowanej cegły.

Wczoraj strajk został przerwany i okupujący częściowo cegielnię robotnicy opuścili ją.

Jutro odbędzie się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu.

—oOo—

Zamach samobójczy 75-LETNIEGO STARCA

75-letni starzec Stanisław Wardęga, zamieszkały w Dąbrowie przy ulicy Szopena 20 napił się w celu samobójczym esencji octowej.

Wardęgę przewieziono w stanie bardzo groźnym do szpitala.

Co skłoniło starca do zamachu na życie niewiadomo.

—oOo—

Aresztowanie włamywaczy W BĘDZINIE I SOSNOWCU

Przed paru dniami dokonano włamania do mieszkania Bolesława Goska, urzędnika starostwa grodzkiego w Sosnowcu, skąd zabrano różne przedmioty i garderobę.

W wyniku przeprowadzonego przez policję dochodzenia ustalono, że kradzieży dokonał zawodowy włamywacz Edmund Dzieło z Będzina, którego aresztowano. Część skradzionych przedmiotów odebrano od pasera Hersza Lewkowicza z Będzina, którego również aresztowano.

Obaj aresztowani osadzeni zostali w więzieniu.

W Sosnowcu policja aresztowała znanego włamywacza Władysława Wierzchowskiego, oraz jego przyjaciółkę Kazimierę Janas. Okradli oni mieszkanie Tadeusza Wizgacza w Będzinie, skąd skradli garderobę i radio.

Skradzione przedmioty odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Złodziejską parę osadzono w więzieniu.

Spadła z lipy
PODCZAS RWANIA KWIATU

26-letnia mieszkanka Wojkowic Komornych Stefania Sitko weszła na rosnącą w pobliżu domu lipę, celem narwania kwiatu.

W pewnej chwili złamała się gałąź i kobieta spadła na ziemię z dość znacznej wysokości, doznając poważnych obrażeń wewnętrznych.

Ofiarę wypadku, przewieziono do szpitala.

—ooo—

Napadnięty dozorca
BRONIŁ SIĘ NOŻEM

Przechodzący onegdaj wieczorem ulicą Szpitalną w Czeladzi dozorca domu izolacyjnego Kubis w towarzystwie swego znajomego Łosienia, został napadnięty przez grupę nieznanych osobników, która obrzuciła go kamieniami a następnie zaczęła bić obu przechodniów.

Napadnięci bronili się posiadanymi przy sobie nożami, przy czym zranili niejakiego Garcarczyka.

Rannego umieszczono w szpitalu. Policja wszczęła dochodzenie.

—ooo—

Nożem w brzuch
ROZPRAWA NOŻOWA W ZAGÓRZU

W ub. wtorek przybyli do Zagórza na odpust dwaj mieszkańcy Dąbrowy: Stanisław Kular i Stanisław Ćwiek.

Na jednej z ulic doszło między nimi do zajścia, podobno na tle starych porachunków osobistych, przy czym Ćwiek zadał Kularowi cios nożem w brzuch, a następnie zranił go jeszcze dwukrotnie w piersi.

Gdy ranny upadł, Ćwiek rzucił się do ucieczki i zdołał zbiec.

Rannego przewieziono do szpitala św Barbary w Dąbrowie.

Zbiegłego nożowca poszukuje policja.

—ooo—

× **FERIE W SĄDACH.** Od 1 lipca w r. b. rozpoczną się pełne ferie w sądach. Do dnia 15 sierpnia nie będą wyznaczane większe rozprawy w wydziałach cywilnych. Ferie nie obejmują spraw eksmisyjnych, sądów pracy i spraw karnych. Najwyższy Trybunał Administracyjny i Sąd inwalidzki będą czynne do dnia 1 września.

SPORT

Strzelania sportowe
ŻEŃSKICH SŁUŻB POŻARNICZYCH

Zgodnie z planem działalności na rok 1937-38, **dla żeńskich służb pożarniczych** straży pożarnych powiatu Będzińskiego, Będziński oddział powiatowy Związku straży pożarnych **R. P. organizuje dnia 9 lipca rb.,** na placu ćwiczeń ochotniczej straży pożarnej **w Wojkowicach Komornych, jednostkowe** i zespołowe zawody strzeleckie o mistrzostwo strażackie w ż. s. p. oraz odznakę strzelecką.

Strzelanie rozpocznie się o godzinie 9 rano i odbędzie się z karabinku sportowego, kaliber 22, o przyrządach celowniczych otwartych, fabrykacji polskiej, odległość 50 metrów, z postawy regulaminowej leżącej bez podpórki, do tarczy 20 x 14 cm. (olimpijki), przy ilości strzałów 20 liczonych plus trzy próbne, przed pierwszą serią do oddzielnej tarczy. Ocena w-g osiągniętych punktów, możliwych do uzyskania 200.

W powyższych zawodach mają prawo wziąć udział:

1) **wszystkie druhny żeńskich służb pożarniczych,** które osiągnęły ponad 40 punktów, podczas tegorocznych zawodów, przeprowadzonych przez oddział Powiatowy w Będzinie, pod kierunkiem st. instr. Nikodema Kałkowskiego,
2) **wszystkie żeńskie służby pożarnicze,** których straże nie zorganizowały u siebie zawodów eliminacyjnych, delegując jednak tylko po trzy druhny z każdej ż. s. p. według własnego zakwalifikowania.

Niezależnie od powyższych strzelań dla ż. s. p., komendantki, ich zastępczynie i trzy zwycięźczynie, które na zawodach w dniu 9 lipca zajęły trzy pierwsze miejsca, mogą wziąć udział w strzelaniach powiatowych, które odbędą się w Sosnowcu, na strzelnicy straży pożarnej Zakładów Włókienniczych H. Dietel, dnia 12 września br.

Ludność Sosnowca zwiększa się
W I kwartale b.r. przybyło 557 obywateli

Liczba mieszkańców Sosnowca systematycznie zwiększa się. Gdy na dzień 1 stycznia stan ludności wynosił **121.364**, to już po upływie jednego kwartału zwiększył się do **121.921** osób, czyli o **557** osób.

Z ogólnej liczby **96.122** stanowili mieszkańcy chrześcijanie, a **25.799** żydzi.

W okresie tym zawarto 203 małżeństw chrześcijańskich i 23 żydowskie; urodzin zanotowano 346 chrześcijan i 75 żydów; zgonów: chrześcijan 63, a żydów 18.

Niewesołym objawem jest napływ żydów przyjezdnych. Gdy bowiem w pierwszym kwartale przyjechało ich 589, to wyemigrowało tylko z Zagłębia 307, czyli przybyło ich 282. Natomiast chrześcijan przyjechało w okresie tym do Sosnowca 1633, wyjechało zaś 1439 czyli przybyło ludności napływowej chrześcijańskiej 194 osoby, a więc mniej od żydów o 88.

JAK I KIEDY
stemplować zapalniczki

Numer 48 „Dziennika Ustaw“ z dn. 30 czerwca br. przynosi rozporządzenie ministra skarbu o wykonaniu dekretu Prezydenta Rzplitej z 14 stycznia 1936 w sprawie zmiany ustawy o monopolu zapałczanym.

Rozporządzenie ministra skarbu obniża opłatę monopolową od zapalniczek na 1 zł. od jednej zapalniczki kieszonkowej i 3 zł. od jednej zapalniczki ściennej i stołowej. Podatek od zapalniczek ze złota i srebra obniża rozporządzenie na 5 zł. od sztuki.

Na dowód uiszczenia opłaty monopolowej lub opłaty od zapalniczek, przywożonych przez podróżnych na osobisty użytek zza granicy i z obszaru Wolnego Miasta Gdańska, od chwili wejścia w życie nowego rozporządzenia będzie wydany kwit, który w ciągu miesiąca od daty wystawienia będzie zastępował znaczek podatkowy na przywiezionej zapalniczce.

W ciągu tego miesiąca należy zapalniczkę wraz z kwitem zgłosić do urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych, celem zaopatrzenia jej w znaczek podatkowy. Urząd zatrzymuje kwit, wydany przy przywozie zapalniczki, na obszar Rzplitej.

Osoby posiadające zapalniczki na osobisty użytek, nie zaopatrzone dotąd w znaczek podatkowy, powinny zgłosić się w kasie urzędu skarbowego w ciągu 3 miesięcy od wejścia w życie rozporządzenia, celem opatrzenia zapalniczki stemplem.

Od obowiązku uiszczenia opłaty monopolowej wolni są ci posiadacze zapalniczek nie zaopatrzonych w znaczek podatkowy, którzy przywieźli je zza granicy, lub obszaru W. M. Gdańska przed dniem wejścia w życie rozporządzenia i posiadają kwit na uiszczenie od tych zapalniczek przypadającej należności skarbowej. Jednakże i w tych wypadkach należy zgłosić zapalniczki wraz z kwitem w kasie skarbowej do zaopatrzenia znaczkiem.

Każda osoba może zgłosić do zaopatrzenia w znaczek podatkowy jedną tylko zapalniczkę, przeznaczoną na własny użytek.

Nowe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Awantura w Będzinie
Nieprawdziwe pogłoski

Wczoraj około godz. 8 wieczorem w bramie domu nr. 45 przy ulicy Kołłątaja w Będzinie wynikła awantura między dozorcą domowym Janem Ożógiem i jego synem Bolesławem, a kelnerem Kadmą Lewkowiczem (Jasna 4). Awantura zamieniła się w bójkę w której wzięli również udział inni współwyznawcy Lewkowicza.

W wyniku bójki zostali pobici obaj Ożógowie oraz Lewkowicz, których umieszczono w szpitalu powiatowym.

Na miejscu bójki zaczęło gromadzić się wiele osób. Przybyła policja usunęła wszystkich.

W związku z bójką między Ożógami a Lewkowiczem rozeszły się pogłoski o demolowaniu sklepów żydowskich w Będzinie i Czeladzi.

Jak sprawdziliśmy, pogłoski te okazały się nieprawdziwe, bowiem nie doszło nigdzie do żadnych zajść.

Dwa ciosy siekierą w głowę
zadał mąż żonie

Wczoraj około godziny 10 rano mieszkańcy domu nr. 57 przy ulicy Górnośląskiej w Zawierciu, zaalarmowani zostali głośnym wzywaniem pomocy — przez 25-letnią Mariannę Sikorową.

Jak się okazało, między Sikorami wynikła sprzeczka, na nieustalonym dotychczas tle, podczas której mąż Sikorowej, Antoni chwycił siekierę i zadał nią żonie dwa ciosy w głowę.

Ciężko ranną Sikorową przewieziono do szpitala, Sikora zaś został aresztowany przez policję i przekazany do dyspozycji władz sądowych.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, co było przyczyną tragedii małżeńskiej Sikorów.

Zabójstwo na szosie
Tragiczny epilog bójki furmanów

W listopadzie ub. roku przejeżdżały pod wsią Kozłów (powiat Olkuski) — dwie furmanki, których właściciele mieli z sobą od dawna porachunki osobiste

Na jednej z nich jechał Leopold Kubiczek, a na drugiej 24-letni Piotr Ports, 23-letni Władysław Chyla, 25-letni Stanisław Falfus, Tadeusz Bagiński i Kazimierz Gawron, wszyscy ze Strzemieszyc.

Między furmanami wynikła kłótnia, która rychło przemieniła się w krwawą bójkę.

Kubiczek został ciężko pobity orczykiem, tak, że po przewiezieniu go do szpitala po dwóch dniach zmarł.

Wszyscy biorący udział w bójce stanęli wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, oskarżeni o branie udziału w bójce, której wynikiem było zabójstwo.

Sąd skazał Portsa na **5 lat więzienia** Chylę na 5 lat, Falfusa na 3 lata, a Bagińskiego i Gawrona uniewinnił.

PROGRAM RADIOWY

„DZIEŁO JEDNOŚCI I ZGODY“ SŁUCHOWISKO — REPORTAŻ

Unia Lubelska — znany każdemu Polakowi moment historyczny został w sposób reportażowy ujęty przez Jerzego Ostrowskiego i Adama Ruczkę w słuchowisku p. t. „Dzieło jedności i zgody“. Autorom chodziło o odtworzenie możliwie wiernie faktu doprowadzenia do końca wielkiego dzieła zjednoczenia Polski i Litwy. Poznajemy króla Zygmunta Augusta, jako władcę mądrego, wyrozumiałego i stanowczego, który Unię zrealizował dzięki wielkiej sile moralnej.

Słuchowisko nadane będzie dnia 1 lipca o godz. 19 z Antonim Różyckim w roli króla Zygmunta Augusta. Reżyseruje Antoni Bohdziewicz.

RADIOWY KONCERT MUZYKI LEKKIEJ

Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. F. Kowalika, który wypełni ramy programu radiowego w czwartek dnia 1 lipca o godz. 20 urozmaici występ utalentowanej śpiewaczki Hanny Horskiej. Wykona ona przed mikrofonem szereg lekkich nastrojowych piosenek.

JANINA HUPERTOWA I TADEUSZ LIFAN PRZED MIKROFONEM

W czwartek dnia 1 lipca o godz. 22.00 nadaje Polskie Radio koncert solistów, w którym wezmą udział: wybitna śpiewaczka Janina Hupertowa i znany wiolonczelista Tadeusz Lifan. Artyści wykonują utwory kompozytorów polskich i obcych, w tym kompozycje Szymanowskiego, Klechniowskiej, Moniuszki Niewiadomskiego i innych. Akompaniuje profesor L.. Urstein.

CZWARTEK 1 LIPCA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.03 Muzyka ludowa 6.18 Gimnastyka 6.38 Muzyka 11.30 „Król Karol II w drodze powrotnej do Rumunii“ — Transmisja z uroczystego pożegnania na dworcu w Krakowie 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Orkiestra rozrywkowa pod dyr. Bronisława Ngujewskiego 13.00 Koncert życzeń 13.15 To było kiedyś bardzo modne (płyty) 15.30 Barnabas Geczy i Alfred Campoli — dwie orkiestry (płyty) 15.43 Wiadomości giełdowe 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 „Bajki Kiplinga“ — recytuje dla dzieci Mariusz Maszyński 16.15 Chór pracowników kolejowych „Syrena“ we Lwowie 16.45 „Dzień witaminowy“ — gawęda — wygł. dr. Zofia Wojciechoska 17.00 Odpust i kiermasz w Budsławiu — regionalna transmisja (Wilno) 17.30 Popularny koncert w wyk. Orkiestry P. R. 17.50 Poradnik sportowy 18,00 „Przez śląskie okno“ — szkic literacki prof. Alfreda Jesionowskiego 18.15 „Słuchamy seansu filmowego“ — audycja z płyt w opracowaniu Zdzisława Kunstmana i Jerzego Sulikowskiego 18.45 Wiadomości sportowe lokalne 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchowisko oryginalne Jerzego Ostrowskiego i Adama Ruczki p. t. „Dzieło jedności i zgody“ W rocznicę Unii Lubelskiej) 19.40 Pogadanka aktualna 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Ork. Rozgł. Poznańskiej pod dyr. F. Kowalika i Hanny Horskiej — piosenki 20.55 Wiadomości rolnicze 21.00 Muzyka taneczna w wyk. Ork. Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. F. Kowalika 21.45 „Ostatnie zwycięstwo“ — fragment z powieści Antoniego Ferdynanda Ossendowskiego — recytuje Antoni Piekarski 22.00 Koncert solistów Wykonawcy: Janina Hupertowa — m-spor. Tadeusz Lifan — wiolonczela.



W NEGLIŻU — A PRZECIEŻ UBRANA

Moda lansuje obecnie kimono w fasonie płaszczowym bez jakichkolwiek wybryków, materjał atomiast jest wzorzysty w żywe kolory, sam dla siebie już dość dekoratywny

CZUWAJ

TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI

ROK III—NR. 117

Uroczystość dziesięcioletniej pracy

KPH. w Niemcach k. Kazimierza

Wstało rano słoneczne. W dziesiątkach piersi harcerek i harcerzy zabiło mocniej serce: Oto dzisiaj jubileusz Tych, którzy nie szczędzą pracy ni ofiar — byle jeno potrzeby drużyn zaspokoić.

Zaroiły się okoliczne drogi i ścieżki szły wdzięczne zastępy z dziękowaniem do przyjaciół, z dziękowaniem za trud.

Wyciąga się długi sznur mundurów harcerskich w stronę kościoła w Porąbce. Górnicza orkiestra gra radosnego marsza.

Wszyscy czują, że dziś — to wielkie święto kazimierzowskiego terenu. Idzie harcerstwo prosić Boga o błogosławieństwo dla przyjaciół idą przyjaciele dziękować za obfity dorobek. Razem idą.

Kościół wypełnił się po brzegi harcerkami, harcerzami i przyjaciołami harcerstwa. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. proboszcz Grzywak, w którym omówił poszczególne punkty prawa harcerskiego, podając, że wszystkie są zgodne z ideą Chrystusową. W szczególności podkreślił że harcerze są i będą prawi w stosunku do wiary kościoła, narodu i wszystkich bliźnich.

Po nabożeństwie barwne kolumny harcer. przeszły pochodem z kościoła na Kazimierz. Pochód otwierała orkiestra w mundurach górniczych, za orkiestrą kilkadziesiąt osób z grona przyjaciół w komplecie, władze gminne z wójtem na czele, przedstawiciele komendy Chorągwi i inni.

Na Kazimierzu przed artystycznie i pomysłowo przez harcerzy udekorowaną trybuną, na której zajęły miejsce poczty sztandarowe poszczególnych drużyn oraz władze harcerskie, KPH, oraz gminne — przedefilowały wszystkie drużyny żeńskie i męskie oraz gromady zuchowe. Harcerze i harcerki w uroczystym szyku, gromady zuchowe na wesoło wtańcach i podskokach.

Miejscowe społeczeństwo miało sposobność stwierdzić rozwój harcerstwa na tutejszym terenie, że dzięki opiece i pomocy miejscowych przyjaciół harc. rozwija się i przedstawia zawsze zwartą, karną, a przede wszystkim pogodną gromadę.

Po defiladzie przemaszerowały drużyny na plac 11 Listopada, gdzie wysłuchali okolicznościowych przemówień inż. W. Górki, przewodniczącego KPH delegata Kom. Chor. hm. Śmigielskiego oraz hufcowego phm. Kupclarę.

Odegraniem hymnu narodowego, wśród entuzjastycznych okrzyków harcerskich I-sza oficjalna część uroczystości zakończono.

Po południu odbyła się zabawa parkowa i taneczna.

Żegnaj mieścisko!

W dniu wyjazdu Wiecznych Słonecznych Tułaczy i kursu zastępowych sosnowieckich do Kasinki:

Plecaki, jak ogromne garby dromaderów...
potężne „kichy" koców wierzchem przytroczone.
Błyszczą szelmowskie ślepia i łby pogolone...
Ostatni miasto pot wyciska z nas, jak z serów.

Ostatni raz podeszwy bruk miejski nam pali,
wciągamy bohatersko woń hałd... dymów czady,
oto zew gór potężnie przyzywa nas z dali!
oto szepcą, kusząc nas, potoków kaskady...

Pieron. Szturm do przedziałów. Namioty. Stolnica...
Gorączka! Konduktora wywody zgiełk studzą.
Z gdakaniem kół... skowytem, chwianiem na zwrotnicach
mkniemy. A z okien cudów pejzaże nas łudzą.

Za nami mam przestrogi... pyły.., duszność, żary...
chłód klas szkolnych: kominów szarych cmentarzysko.
Przed nami tysiąc przygód, skautowe „wagary"...
Hejda!! Na skwarny lipiec żegnaj nam, mieścisko!

„Tarzan".

„Równajmy krok ---

Rzeczypospolita na nas patrzy"

(OGNISKO HUFCÓW HARCERSKICH W SOSNOWCU W DN. 26-VI-37)

O godz. 19.30. wyciągnięty dwuszereg harcerzy hufców sosnowieckich stanął na wale odcinającym płaszczyznę ćwiczebną stadionu policyjnego — gotów do rozpoczęcia ogniska, mającego zakończyć rok szkolny.

W centrum boiska widocznym jest stożek ułożonego drzewa, obok którego rozkwaterowały się reprezentacje drużyn żeńskich, a więc: 3, 5, 6 i 9 druż. harcerek oraz „cztery promyki" „Słonecznej drużyny".

Starszyznę żeńską uosabia hufcowa, druhna H. Zarodówna.

Krąg zapełnia się gośćmi. Po chwili przybywa na stadion p. starosta Kędzierski, który po odebraniu raportu wita hufce harcerskim pozdrowieniem:

— Czuwaj, harcerze!

— Czuwaj! Szczęść Boże! — brzmi odpowiedź.

Kolejno przybywają prezes obwodu inspektor Luchowiec, dyr. Kłos, przedstawiciele wojska, policji i związku harcerzy z czasów walk o niepodległość.

Ognisko strzela w górę płomieniem, z płomieniem wystrzela nuta pieśni tęsknej:

O rycerzach od kresowych stanic,
O obrońcach naszych polskich
granic...

Dyrygentem ogniskowym jest phm. Leon Ziółek, trzymający w ręku symboliczną warząchiew dyrygencką. On to szybko i sprawnie improwizuje program widowiskowy i repertuar śpiewaczy. Gdzieś wyłowione 25 kręgu wędrują na forum miłe i wesołe obrazki. Słyszymy „Odę do repety", witamy sosnowieckiego Strońcia, podziwiamy niezrównany dialog „Pan Dłutko i Ska".

Dobrze wypada śpiew poszczególnych drużyn, szczególnie brzmi dobrze w 90-tce, 4-tce, i 42-ej. Około godz. 21-ej harcmistrz R. Korek zawiązuje gawędę aktualną. Charakteryzując tegoroczną pracę i marsz hufców sosnowieckich, mówi o dużej życzliwości społeczeństwa, o opiece władz.

Kieruje myśl zgromadzonych ku włodarzowi województwa dr Wład. Dziadoszowi, na którego cześć wznosi z okazji imienin okrzyk, podchwycony trzykrotnie przez zebranych.

Do ogniska przystępuje ks. kapelan hufców. Słychać krótką modlitwę za duszę Wielkiego Marszałka i poległych za Polskę harcerzy.

Jest już noc. Cicha, ciepła czerwcowa noc. W środku Sosnowca, przy dopalającym się ognisku harcerskim wieluset zebranych przedstawicieli różnych sfer i odłamów wyciąga zgodnie ramię w zwyż masztu, gdzie na szczycie znak ziemi ojców się kołysze:

— Cześć sztandarowi Rzeczypospolitej!

B.

Kronika harcerska

NA OBOZY PODHARCMISTRZOWSKIE HARCERSKIE PRZYJĘCI SĄ DRUHOWIE: Szymiec Antoni, HO — 7 ZDH, Ściszło Dyonizy, HO — 7 ZDH, Gwiazda Franciszek, HO 7 ZDH, Sroka Kazimierz — ćwik — 68 ZDH, Królak Władysław, HO — 89 ZDH, Bieńko Stanisław, ćwik — 89 ZDH, Musiałek, ćwik 28 ZDH, Wiśniewski Władysław, Madej Józef HO — 75 ZDH, Wolcendorf St., HO — 8 ZDH, Ćwiertnia Adam, ćwik — 47 ZDH, Łabuś Adam, ćwik — 57 ZDH, Woźniak Wiktor, ćw. — 88 ZDH, Marchlewicz Jan, HO 88 ZDH, Stachera Henryk, HO, Kubski Edward, HO, Strojny Stefan — Częstochowa, Sobok Stanisław, HR — 91, Strzelecki Jan, ćw. 2 ZDH, Jędrosz Stanisław, ćw. 2 ZDH, Sajdak Jerzy, ćwik — 2 ZDH, Uczkiewicz Zdzisław, ćw., Horzela Stefan, HO — 77 ZDH, Grudziński Zbigniew, HO. Z powodu małej ilości zgłoszeń na I turnus odbędzie się tylko jeden obóz w czasie od 5.VIII — 24.VIII 1937 r.

BOGATO ZAPOWADA SIĘ TEGOROCZNA AKCJA LETNIA CHORĄGWI ZAGŁĘBIOWSKIEJ. Trzy kursy podharcmistrzowskie, kursy namiestników zuchowych i dla zastępowych, kilkadziesiąt obozów drużyn, kursy żeglarskie i wyprawy wodne.

Poza tym udział reprezentacji Chorągwi w wyprawie na **Jamboree do Holandii** i objęcie przez instruktorów zagłębiowskiego korpusu stanowisk kierowniczych w wielu koloniach dla dzieci z kraju i zagranicy mówi, że lato tegoroczne da Chorągwi wielkie bogactwo przygody, zwiąże nowym łańcuchem tężyzny fizycznej i duchowej.

MIANOWANIA NZHP. Druh naczelnik ZHP zamianował harcmistrzami następ. podharcmistrzów: Stanisława Kopańskiego, Szwagrzaka Czesława i Tyla Józefa; stopień podharcmistrza otrzymali: Makusch Zbigniew i Utracki Lucjan; działaczem h. został mianowany Żydaczewski Stefan. Z okazji otrzymania stopnia ślemy instruktorom - zagłębiakom najlepsze życzenia.

OSTRZEŻENIE. Skautowe Biuro Międzynarodowe w Londynie zawiadamia: pan i pani Hansen Wildrose odbywają podróż na rowerach z Kopenhagi do Siamu, podając się za skautów. Osoby te nie są skautami, stąd też należy ich traktować jako zwykłych oszustów.

OGNISKO HARC. W 64 W SOSNOWCU. Drużyny harcerskie szkoły nr. 7 w Sosnowcu urządziły na zakończenie roku szkolnego ognisko, przy którym odbyły się popisy zastępców. W ognisku wzięli liczny udział rodzice harcerzy oraz kierownik szkoły p. Barański.

„DWUDZIESTKA" PŁYNIE KU WODOM NAROCZY. Pluton żeglarski 20 ZDH z Dąbrowy Górniczej organizuje w ramach akcji letniej wyprawę wodną ku Naroczy. W wyprawie tej bierze także udział jeden z najbardziej lubianych przez harcerzy profesorów.

Polska Organizacja Patrolowa

(materiały do tajnego skautingu)

Przeglądając akta skautowe byłej 14 druż. skautowej im. Walerjana Łukasińskiego na Pogoni, a obecnie 25 Z. D. H., znalazłem kilka dokumentów o tajnych organizacjach skautowych z 1918 r.

Dzisiaj z raportu l. 12 skierowanego do Komendy Okręgu IX a w Sosnowcu z datą: Siele 11. IV. 1918 r. — znalazłem taką notatkę o tajnej organizacji skautowej pod nazwą: polska organizacja patrolowa. Oto co donosi komendant 14 druż. dh. Antonowicz o tej organizacji „Melduję posłusznie: 1 w dniu 17 IV. na ćwiczeniach skautowych po przeprowadzeniu badań stwierdziłem istnienie 2-ch organizacji

a) „polska organizacja patrolowa", której komendantem jest były skaut 14-tej drużyny Janczor Kazimierz. Ludzie należący do niego są: Szkut Marian, Komornicki Marian, Noga Bolesław, Gadomski Mieczysław (szkoła p. Dudy), Jaros Stanisław, Kałusz Kazimierz w Szkole p. Dudy, Szkup ze szkoły p. Szkupa.

b) „kościuszkowska organizacja skautowa" twórcą której jest Mazur, szeregowiec II drużyny s. inż. Józefa Poniatowskiego. I dalej dokument przytacza różne fakta o K. O. S., które podam w innym artykule poświęconym jeszcze Kościuszkowskiej Organizacji Skautowej (a są tam bardzo ciekawe rzeczy). Co do polskiej Organizacji Patrolowej to mimo poszukiwań, nie mogłem nic więcej o niej się dowiedzieć z akt skautowych. O członkach tej organizacji też nic nie dowiedziałem się więcej. O jednym tylko z pośród nich o Komornickim Marianie w dalszych aktach b. 14 druż. skaut. znalazłem notatkę, że zdobył trzeci stopień i był nawet zastępowym.

J. P. Płonka.

W kwaterze „Wesołego Słonia" na Wawelu

Zakończenie roku szkolnego w 59 zagł.

Tradycyjnym zwyczajem 59 zagł. udała się o godz. 19 do kościoła, skąd po modlitwie powróciła na plac szkolny, gdzie wyznaczeni służbowi przygotowali drzewo na ognisko, obstawiając szerokie koło ławkami i krzesłami przygotowanymi dla gości.

Punktualnie o godz. 20 wyniesiono uroczyście na dziedziniec sztandar i przystąpiono do rozpalenia ogniska. Rozpoczynają się popisy, które zebrana w liczbie 400 osób publiczność gorąco oklaskuje.

W pewnej chwili, po części zuchowej, do gromady „Wawelaków" zbliża się „Wesoły Słoń", phm K. Sozański, wręczając zuchom po próbie gwiazdki. Odczytanie rozkazu, w którym słychać życzenia dla harcerzy rozjeżdżających się na wakacje i podziękowanie rodzicom i zarządowi KPH — kończy tę miłą sercu uroczystość.

Napewno ją będą długo pamiętać harcerze którzy w liczbie 20 (drużyna liczy 45 harcerzy) otrzymali nagrody za b. dobre postępy w nauce, będzie ją pamiętał Henio Winter, który wziął nią nagrodę od drużyny, jako że nie opuścił przez cały rok ani jednej zbiórki.

Szczęśliwy zarząd tego koła, że mógł 59-tej dać subwencję obozową w sumie 400 zł. I może dlatego w przeddzień rozstania zapalone dłońmi członków zarządu, ks. kapelana i p. kierownika szkoły ognisko, płonęło pięknie i jasno. Może to było ognisko wdzięczności...

Bowiem 59 wyjechała w dniu 30.VI o godz. 5.40 na wczasy letnie do Tymborku, a ileż szczęścia mieści się w sercu harcerza jadącego na obóz!..

Zdobywcy i „szum"

Z ŻYCIA 48 ZDH. W ZAGÓRZU

Cały rok panowała cisza; niczym niezamącony spokój działał usypiająco. Na harcerskim szlaku było pusto i dziwnie niesamowicie. Zagórze odzwyczaiło się od widoku harcerskiego munduru i radosnego pogwaru maszerującej drużyny harcerskiej.

I długo byłoby tak, gdyby nie „Karlusy". Dziwny ten naród zamieszkuje lasy zagórskie Wzrostu małego, budowie ciała przypominającej naszych 13-letnich chłopców, o umysłowości nie odbiegającej też daleko w mądre i doskonałe lata dojrzałego człowieka, czynili ludnym i wesołym las, wśród którego dziwne wyprawiali harce. A wiódł ich wielki wódz „Dukarl". Od jednej prawdy do drugiej, od jednej mądrości do innej i w wielkim miłowaniu wzajemnym pędzili ciągle naprzód. Poznawali wszystko, cały las był dla ich ciekawych oczu otwarty. Było ich 15 głów.

...agle... Sprzykrzyło im się widać ciągłe mieszkanie wśród dzikiego lasu zdala od siedzib ludzkich i widoku innych twarzy. Zatęsknili za towarzystwem. Poczuli w sobie wielką tęsknotę braterstwa i wielką chęć zarażenia innych swymi myślami i sposobem zajęć. Zechcieli być zdobywcami. Ogłosili wielką wojnę, a wszystko działo im się dobrze.

Dnia 15 kwietnia 1937 r. zdobyli wspaniałą siedzibę — izbę wraz z olbrzymimi bogactwami, przechowywanymi starannie w starej szafie przez ostatnich członków z wielkiego, ale podupadłego plemienia, który się wołał imieniem „48".

Dnia 3 maja tego roku już w tryumfalnym pochodzie przez ulice Zagórza szeregi zawojowanych. Nie były to zwykłe istotny, ale w stosunku do karlusów istne olbrzymy. Chociaż mieniali się „Starymi lisami" czyli mądrymi, szli posłusznie za wodzem Karlusów. Było ich 15. A wszystka ludność Zagórza dziwiła się temu wielce, i kiwała ze zdumienia mądrymi głowami.

Była to najważniejsza rozgrywka. Dalsze wypadki pędzą szybko.

W tym samym tygodniu włączyli do swego grona gromadę wesołych, sprytnych ale nader ciekawych zuchów, którzy przez swą zbytnią ciekawość wpadli w sprytnie zastawione sieci. Połów obfity — 25.

Ostatnią zdobyczą byli odważni alezuchwali i ciągle się buntujący „Orlikowie", którzy jednak dziś w dość miłej zgodzie zasiadają w liczbie 28 przy jednym stole wraz z Karlusami, Starymi lisami i Zuchami, słuchając uważnie starego wodza „Dukarla".

KRONIKA ZAWIERCIA

„Tydzień Morza“

W ZAWIERCIU

Program uroczystości w Zawierciu był następujący: w ub. poniedziałek o godz. 7 wiecz. z boiska TAZ wyruszył pochód miejscowych organizacyj na czele z orkiestrą do parku miejskiego. Poza organizacjami i nie licznie przybyłą publicznością z powodu wysokich cen wstępu do parku (50 gr.) przybyli również przedstawiciele władz z p. starostą Trznadlem i prezydentem Kowalskim. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. mgr. St. Malanowicz, po czym nastąpiło podniesienie bandery, odegranie hymnu narodowego i zaciągnięcie warty. Z kolei nastąpiły produkcje muzyczno-wokalne Tow. śpiewaczego „Lira“ pod kier. p. K. Czapli i artystów krakowskich oraz orkiestry straży miejskiej. Na zakończenie puszczano ognie sztuczne.

W ub. wtorek o godz. 10 rano w kościele parafialnym odprawione zostało nabożeństwo, na które przybyły organizacje, władze miejscowe i liczni wierni. O godz. 15 odbyły się zawody pływackie i kajakowe z nagrodami na stawie fabrycznym TAZ.

× **OSZCZĘDNOŚCI I ZMIANY w TAZ.** Od 1 lipca br. w TAZ. zapowiedziano zmiany i oszczędności. Został zlikwidowany wydział kontroli, a dotychczasowy kierownik wydziału i gospodarz domów fabrycznych, p. Al. Gajewski został zredukowany. Również poszedł na emeryturę wyższy urzędnik p. W. Wołoszyński. Według pogłosek, w TAZ mają zajść dalsze zmiany.

× **ODPUST W ZAWIERCIU.** W ub. wtorek odbył się w Zawierciu doroczny odpust, na który przybyło wiele ludzi z pobliskich wiosek. Pomimo niepogody odpust w Zawierciu wypadł imponująco. Charakterystycznym jest, że w br. nie było ani jednego straganu żydowskiego, gdy w innych latach były one bardzo liczne.

× **BURZA NAD ZAWIERCIEM.** W ub. wtorek przeszła nad Zawierciem i okolicą burza z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi.

× **REMONT ULICY ŻABIEJ.** Z przyjemnością stwierdzamy, że apel nasz do zarządu miasta o doprowadzenie do porządku ulicy żabiej odniósł pożądany skutek. Oto w ostatnich dniach przystąpiono do gruntownego remontu ulicy żabiej ku wielkiemu zadowoleniu mieszkańców.

× **POWIATOWY ZJAZD DELEGATÓW KÓŁEK ROLNICZYCH.** W ub. wtorek odbył się w Zawierciu walny doroczny zjazd delegatów Kółek rolniczych z całego powiatu Zawierciańskiego. Obrady zjazdu odbywały się w gmachu starostwa. Na otwarcie zjazdu — przybył p. starosta E. Trznadel, który wygłosił przemówienie. Udział w zjeździe był liczny.

× **KRADZIEŻE PRĄDU.** W ostatnich tygodniach na wokandzie miejscowego sądu grodzkiego było kilka spraw z oskarżenia z art. 257 k.k. o kradzież prądu. W jednej sprawie abonent Władysław Gajek, (Towarowa 24) pobierał prąd z pominięciem ogranicznika; wyrok 6 miesięcy więzienia. Ten sam wyrok spotkał Powązkę Lucjana (żabia 14) który opłacając za jedną żarówkę 40 w. za pomocą manipulacyj przy ograniczniku oświetlał sobie luksusowo warsztat stolarski. W trzeciej wreszcie sprawie za nielegalny pobór prądu drogą fałszowania wskazań licznika, właściciele warsztatu stolarskiego przy ul. Porębskiej 20, Werner Władysław i Klimek Stanisław skazani zostali na areszt po 6 miesięcy bez zawieszenia.

Kronika olkuska

Swięto Morza

Ubiegła niedziela w Olkuszu minęła pod znakiem uroczystości Święta Morza. Zgodnie z programem w ub. poniedziałek odbył się capstrzyk i przemówienie ze specjalnie wybudowanej latarni morskiej w rynku prof. Rysia. Wieczorem zabawa towarzyska w lasku p. Bobrzeckiego.

We wtorek po uroczystym nabożeństwie w kościele, przemówienie na rynku wygłosił dr. Łapiński, po czym odbyła się defilada, odebrana przez p. starostę Brzostyńskiego i in.

W dniu Święta Morza sprzedawany był znaczek na FOM.

Wieczorem oświetlono latarnię morską. Sprawiała ona efektowny widok dopóki nocna burza nie zdarła obicia papierowego. Nagół pomysł z wybudowaniem kosztownej reklamy nie zbyt szczęśliwy.

Dziwne postępowanie

NAUCZYCIELA SZKOŁY POWSZ.

Od jednego z naszych czytelników z Olkusza otrzymaliśmy następujące pismo:

„Pomimo wniesienia w swoim czasie opłaty za świadectwo, do tej pory mój syn, uczeń klasy I-a szkoły powszechnej nr. 1 w Olkuszu, nie otrzymał stopni.

Moje interwencje w kierownictwie szkoły nie odniosły skutku, bowiem pieniądze wziął wychowawca tej szkoły p. P. i świadectw nie ma gotowych.

Jak się okazuje, wychowawca ten, lekceważąc swoje obowiązki, nie wydał świadectw nie tylko mnie, ale i około stu rodzicom, mającym dzieci w klasie I-a. i kl. V-a.

Rozgoryczenie wszystkich rodziców jest wielkie i co najboleśniejsze, że wszyscy są bezradni, gdyż żadne interwencje rodziców nie pomagają“.

Wyrazić należy conajmniej zdziwienie, że odpowiednie władze szkolne tolerują tego rodzaju stosunki. (Red.)

Smierć robotnika

POD ZWAŁAMI PIASKU

W czasie wydobywania piasku w Podlesicach, gm. Kroczyce, (Olkuskie), został przysypany w dniu 28 ub. m. mieszkaniec Podlesic, Jan Kinarski, robotnik.

Po wydobyciu Konarski zaraz zmarł wskutek niebezpiecznych obrażeń.

—oOo—

× **NOWE WŁADZE FEDERACJI P. Z. O. O.** W dniu 28 ub. m. odbyło się w Olkuszu walne zebranie Federacji Polsk. Zw. Obr. Ojczyzny, na którym m. in. zostały wybrane nowe władze Związku, mianowicie: pp. Fr. Zbieg — prezes, St. Kotowicz — I wiceprezes, adw. A Żiółkowski — II wiceprezes, adw. Bachtig — sekretarz i K. Kowalski — skarbnik. Na zebraniu przewodniczył p. St. Kotowicz.

ŻYCIE GOSPODARCZE

40.523 pojazdy tylko mechaniczne w Polsce

Ogłoszone ostatnio dane statystyczne o ilości pojazdów mechanicznych, zarejestrowanych na 1 czerwca 1937 r., stwierdzają dalszy wzrost ilości, samochodów i motocykli w porównaniu ze stanem na 1 stycznia 1937 r. W ciągu 5 miesięcy rb. ilość ogólna pojazdów mechanicznych wzrosła z 37.468 sztuk na 40.523, w tym ilość wszystkich samochodów z 27.426 na 29.539, ilość motocykli z 8,898 na 9.809.

Z pośród samochodów ilość osobowych wzrosła z 15.885 na 17,505, ciężarowych z 3 545 na 5.896, autobusów z 1.543 na 1.604, taksówek z 4,453 na 4.529 oraz samochodów specjalnych z 1,144 na 1.175.

Jeżeli porównać stan ilościowy pojazdów mechanicznych z 1 czerwca rb. ze stanem najniższym na 1 marca 1936 r., a więc datą rozpoczęcia planowej akcji poparcia rozwoju motoryzacji kraju, to przyrost ilości pojazdów mechanicznych tym bardziej się uwidacznia. W dniu 1.III.36 r. było bowiem 33.173 pojazdów mechanicznych, przyrost więc wynosi 7.350 sztuk.

Liczba istotnie nowych (t.j. poraz pierwszy w Polsce dopuszczonych do ruchu) samochodów i motocykli wyniosła w ciągu maja r. b. 1068 sztuk, a więc jest szczytową w rb., gdyż w kwietniu wozów takich przybyło 1034, w marcu 582, w lutym 296, a w styczniu 271.

Analizując liczbę 1068 wszystkich wozów, zarejestrowanych w miesiącu maju rb., stwierdzić należy, że składa się na nią 792 samochody, 271 motocykli i 5 pojazdów specjalnych. Pośród 792 nowych samochodów przybyło: 574 osobowych prywatnych, 20 taksówek, 58 autobusów i 140 ciężarowych.

Ogółem w r. b. przybyło 3251 sztuk nowych technicznie pojazdów.

Kronika gospodarcza

WYWÓZ RAKÓW. W związku z rozpoczęciem normalnego sezonu eksportowego, wywóz raków z Polski wzrósł w maju dość poważnie i kierowany był przede wszystkim do Francji, Belgii, Niemiec i Austrii.

Mimo stosunkowo niskich cen towaru, eksporterzy odczuwali konkurencję towaru sowieckiego i rumuńskiego. Kraje te dostarczały bowiem na rynki zachodnio-europejskie towaru wyborowej jakości po cenach zbliżonych do cen raków polskich. Pomimo to jednak eksporterzy nasi zdołali się utrzymać na rynkach zagranicznych, a to dzięki starym stosunkom handlowym, oraz sprężystej organizacji sprzedaży, polegającej na docieraniu nawet do drobnego sprzedawcy.

ZWYŻKA CEN FUTER NA RYNKACH ŚWIATOWYCH. Donoszą z Londynu, że w ciągu pierwszego półrocza br. na światowych rynkach futrzanych dał się zauważyć stały wzrost cen. Zarówno futra amerykańskie, jak też europejskie osiągnęły dużą zwyżkę. Przyczyną tego jest spadek zapasów światowych, co przypisać należy wzmożonej konsumpcji. Tegoroczne wiosenne aukcje futrzane w Londynie przyniosły wydatny wzrost cen karakułów, bobrów, lisów niebieskich, czerwonych i srebrnych, oraz wyder. Ceny norków i gronostai, które w tym roku w Stanach Zjednoczonych i Anglii (tutaj specjalnie w związku z uroczystościami koronacyjnymi) były bardzo faworyzowane, utrzymują się nadal na dotychczasowym bardzo wysokim poziomie.

POWAŻNY WZROST ZAMÓWIEŃ SOWIECKICH W ANGLII. Donoszą z Londynu, że Rosja Sowiecka udzieliła przemysłowcom angielskim w maju zamówień na blisko 1 milion funtów szterlingów. W ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy r. b. zamówienia wzniosły 9.6 milionów funtów szterlingów, wobec tylko 4 miliony w odpowiednim okresie poprzedniego roku. Oznacza to wzrost w stosunku do ubiegłego roku o ca 140 proc.

RUMUŃSKO-POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE. Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego postanowiło zorganizować Rumuńsko-Polskie Towarzystwo Handlowe z siedzibą w Bukareszcie, z kapitałem akcyjnym minimum 5 milionów lei. Towarzystwo to będzie miało za zadanie przeprowadzenie wymiany towarowej między Polską a Rumunią.

Akcjonarjuszami Towarzystwa poza Polskim Towarzystwem Handlu Kompensacyjnego, mają być zainteresowane sfery gospodarcze obydwu krajów.

Maski w aptekach

Szwajcaria stała się ostatnio widownią intensywnej kampanii jaka jest prowadzona na rzecz pogotowia gazowego. We wszystkich szkołach raz w tygodniu odbywa się lekcja obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej. W biurach i warsztatach zatrudniających ponad 50 osób odbywają się systematyczne wykłady na temat przyszłej wojny i techniki bojowej.

Apteki szwajcarskie wprowadziły stałą sprzedaż masek tak samo, jak sprzedaż specyfików i lekarstw. Wobec licznych zamówień jakie napływają ze strony zamożniejszej ludności szwajcarskiej, aptekarze postanowili zażądać większej prowizji od sprzedawanych masek.

Z CAŁEJ POLSKI

AUTOBUS W CUKIERNI

W Warszawie wydarzył się wypadek który mógł spowodować nieobliczalne następstwa. Oto autobus miejski przy skręcaniu z placu Marsz. Piłsudskiego w ul. Wierzbową, rozbijając szybę wjechał do cukierni Lardelli'ego. Na szczęście obeszło się bez większych wypadków, a zostali ranni tylko trzej pasażerowie, których odwieziono do szpitala.

ŚLUB JULIUSZA OSTERWY Z BRATANICĄ KS. METR. SAPIEHY

W Szymanowie odbył się ślub znakomitego artysty scen polskich Juliusza Osterwy z ks. Matyldą Sapieżanką, najmłodszą córką śp. ks. Pawła Sapiehy i Marii ks. Sapieha z domu księżniczki węgierskiej Windsgrätz. Ks. Matylda bratanica metropolity krakowskiego uzyskała tytuł magistra filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przez pewien czas zajmowała się dziennikarstwem, pisując reportaże. Ślubu udzielił nowożeńcom ks. dr. Michalski z Krakowa. W kościele obecną była jedynie najbliższa rodzina nowożeńców.

PRZEDTEM DO PALESTYNY TERAZ DO AMERYKI

Wielkie poruszenie w kołach żydowskich wywołała wiadomość, że przywódca frontu młodożydowskiego adw. Rippel organizuje raid motocyklowy do Ameryki. Adw. W. Rippel wsławił się niedawno organizacją „marszu do Palestyny“, który jak wiadomo zakończył się w Pyrach. Obecny raid wyruszyć ma z Warszawy w dn. 18 lipca. Jak zapewnia adw. Rippel weźmie w nim udział 100 motocykli. Motocykliści mają nosić mundury khaki, o których legalizację czynione są obecnie zabiegi w M. S. wewn. Raid zatrzymywać się będzie we wszystkich krajach europejskich dla doręczenia żydom za granicą symbolicznego pisma od żydów z Polski.

315.000 ZŁ. NA KOLONIE DLA UBEZPIECZONYCH W U. S.

Przy większych ośrodkach przemysłowych, 38 ubezpieczalni społecznych w różnych częściach Polski organizuje kolonie leczniczo - wypoczynkowe dla ubezpieczonych. ZUS. na cel powyższy przeznaczył 315.000 złotych.

W SZKOLE ZMUSZANO DZIECI DO MODLENIA SIĘ PO ŻYDOWSKU

Przed sądem w Lipnie toczył się proces przeciw p. Balcerkowi, który w kwietniu rb. wystąpił na zebraniu Koła rodzicielskiego pod adresem kierownictwa miejscowej szkoły z zarzutem, iż toleruje, jako wychowawczynię klasy 5-tej, nauczycielkę żydówkę, Federmanównę. Nauczycielka ta nakazywała dzieciom katolickim — stanowiącym większość w szkole — modlić się według formułek mojżeszowych, podczas zaś świąt żydowskich dzieci katolickie zajęć szkolnych nie miały, a krzyż — przez nie zawieszony w klasie był zdejmowany podczas nauki religii żydowskiej. Zarzutom tym zaprzeczył kierownik szkoły, p. Winnicki, który następnie wytoczył proces karny. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych za którymi tłoczyły się tłumy publiczności, zarówno chrześcijańskiej, jak i żydowskiej. W wyniku rozprawy sąd ogłosił wyrok, uniewinniający p. Balcerka, podkreślając, że p. Balcerek zarzuty swoje udowodnił.

TYLKO 400...

Wobec zmniejszonego przydziału certyfikatów dla Polski, wychodźtwo do Palestyny ulegnie dalszemu ograniczeniu. W lipcu przewidziany jest wyjazd dwóch partii emigrantów. W dniach 5 i 19 lipca odjadą transporty emigrantów po 200 osób.

KONFISKATA KSIĄŻKI SOWIECKIEJ O POLSKIM LOTNICTWIE

Sąd okręgowy w Warszawie zatwierdził konfiskatę książki wyższego urzędnika komisariatu dla spraw lotnictwa ZSRR, Władimirowa o polskim lotnictwie. Książka ta wycofana została ze sprzedaży z wszystkich księgarń.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl § 82 ustawy, zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane z publicznej licytacji, w Sosnowcu i Zawierciu w dn. 13 września 1937 r., o godz. 11 z rana przed Notarjuszem Romanem Pruszyńskim, lub jego zastępcą w Wydziale Hipotecznym w Sosnowcu, mianowicie:

W SOSNOWCU: przy ul. 1-go Maja, rep. hip. N. 1383. Suma nieumorzonej pożyczki T-wa wynosi Zł. 2039.84. Suma zaległości w ratach od pożyczki T-wa wynosi Zł. 293.95. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 3750. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 375.

przy ul. 1-go Maja, rep. hip. Nr. 181. Suma nieumorzonej pożyczki wynosi Zł. 1235.90. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 2250. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 225. Suma zaległości w ratach wynosi Zł. 207. gr. 61.

przy ul. Prostej, rep hip. Nr. 2002. Suma nieumorzonej pożyczki wynosi Zł. 14550. Suma zaległości w ratach wynosi Zł. 800 gr. 24. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 21825. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 2182. gr. 50.

przy ul. Kowalskiej, rep. hip. Nr. 944. Suma nieumorzonej pożyczki T-wa wynosi Zł. 9392 gr. 86. Zaległość w ratach wynosi Zł. 1645 gr. 18. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 17100. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 1710.

przy ul. Tylnej rep. hip. Nr. 1201. Nieumorzona pożyczka wynosi Zł. 1359 gr. 49. Zaległość w ratach wynosi Zł. 232. gr. 98. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 2475. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 247. gr. 50.

przy ul. 3-go Maja, rep. hip. Nr. 3. Nieumorzona pożyczka wynosi Zł. 6426. gr. 71. Zaległość w ratach — Zł. 588 gr. 93. Licytacja rozpocznie się od sumy 11700. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 1170.

przy ul. Wspólnej, rep. hip. Nr. 59. Nieumorzona pożyczka T-wa wynosi Zł. 19692 gr. 08. Zaległość w ratach — Zł. 2564 gr. 28. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 35850. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 3585

W ZAWIERCIU: przy ul. Weneckiej, rep. hip. Nr. 93[49] Nieumorzona pożyczka wynosi Zł. 12550. Zaległość w ratach — Zł. 1041. gr. 38. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 18825. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 1882 gr. 50.

przy ul. Piłsudskiego, rep. hip. Nr. 40[62] Nieumorzona pożyczka wynosi Zł. 37400. Zaległość w ratach — Zł. 4481. gr. 85. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 56100. Wadium określone zostało na Zł. 5610.

W BĘDZINIE: w dniu 14 września 1937 r. o godz. 11 z rana przed Notarjuszem Wacławem Kowalczewskim, lub jego zastępcą, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie, a mianowicie:

przy ul. Sączewskiego, rep. hip. N. 710. Suma nieumorzonej pożyczki T-wa wynosi Zł. 18991 gr. 74. Zaległość w ratach Zł. 2747 gr. 61. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 34575. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 3457 gr. 50.

przy ul. Mostowej, rep. hip. N. 58. Nieumorzona pożyczka wynosi Zł. 823 gr. 94. Zaległość w ratach — Zł. 114 gr 94. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 1500. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 150.

przy ul. Kołłątaja, rep. hip. N. 384. Nieumorzona pożyczka T-wa wynosi Zł. 14212.90. Zaległość w ratach — Zł. 2216 gr. 12. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 25875. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 2587 gr. 50.

przy ul. Kołłątaja, rep. hip. N. 422. Nieumorzona pożyczka wynosi Zł. 15860. Zaległość w ratach — Zł. 2277 gr. 52. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 28875. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 2887. gr. 50.

przy ul. Małachowskiego, rep. hip. N. 167. Nieumorzona pożyczka T-wa wynosi Zł. 134529 gr. 14. Zaległość w ratach — Zł. 18637 gr. 72. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 202875. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 20287 gr. 50.

przy ul. Zawodzie (Czeladzkiej), rep. hip. N. 48. Nieumorzona pożyczka T-wa wynosi Zł. 5849 gr. 95. Zaległość w ratach — Zł. 579. gr. 81. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 10650. Wadium do licytacji — Zł. 1065.

przy ul. Małachowskiego, rep. hip. N. 260. Nieumorzona pożyczka T-wa wynosi Zł. 14542 gr. 47. Zaległość w ratach — Zł. 1511 gr. 49. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 26475. Wadium określone zostało na Zł. 2647. gr. 50.

przy ul. Prez. Mościckiego, rep. hip. N. 505. Nieumorzona pożyczka T-wa wynosi Zł. 40000. Zaległość w ratach Zł. 4267. gr. 55. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 60000. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 6000.

przy ul. Kołłątaja, rep. hip. N. 83. Nieumorzona pożyczka T-wa wynosi Zł. 120000. Zaległości w ratach — Zł. 16908. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 180000. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 18000.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do właściwych ksiąg hipotecznych i mogą być przeglądane w biurze Dyrekcji T-wa lub w kancelarii hipotecznej. Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

Jednocześnie Dyrekcja T-wa, stosownie do § 81 ustawy, zawiadamia Marję Szonert z domu Szol, mającą obrane zamieszkanie prawne w Lublinie przy ul. Niecałej 9, Stefana Franciszka Szola, mającego obrane w hipotece prawne zamieszkanie we wsi Nastumie, pow. Ciechanowski, gub. Płocka i Ruchlę Gałązka z domu Minc, mającą obrane zamieszkanie prawne w Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej 25, a których prawa są zabezpieczone na hipotekach nieruchomości w Sosnowcu, rep. hip. N. 59 i rep. hip. N. 3, o sprzedaży tych nieruchomości, w terminie, miejscu i na warunkach powyżej ogłoszonych.

Nr. sprawy U 4/36

Ogłoszenie

Sędzia Komisarz Upadłości Kupieckiego Związku Kredytowego spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu zgodnie z art. 161 i 162 Prawa Upadłościowego zawiadamia zainteresowanych o możności przeglądania ustalonej listy wierzytelności w sekretarjacie Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu i złożenia tam sprzeciwu w ciągu dwóch tygodni od daty ogłoszenia

Sędzia Komisarz
Wł. Wasilewski

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy [illegible] po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK [illegible]